



TREŚĆ № 7.

I. DZIAŁ URZĘDOWY. 1. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 21. IX. 1920 r. № 5280 (Sklepy żołnierskie). — 2. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 9. XII. 1920 r. № 8197 (Sklepy żołnierskie). — 3. Okólnik Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. z dn. 15. XII. 1920 r. № 8335 (Nauka rolnictwa). — 4. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 21. VI. 1921 r. № 40579 (Nauka rzemiosł).

II. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY. 1. O kursach dokształcających żołnierzy w rzemiosłach. — 2. Kursy dokształcające w zakresie szkoły średniej dla wojskowych przy D. O. G. we Lwowie. — 3. Pierwszy kurs wyszkolenia Instruktorów oświatowych w Warszawie.

III. DZIAŁ OGÓLNY. 1. Biblioteczki wartownicze (p. Zdz. Kąkollewskiego).

IV. SPRAWOZDANIA LITERACKIE I BIBLIOGRAFIA. (54 sprawozdania).

Kolekcja
Emila Kornasia



CMUEK 329559

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DI nr 178 / 2014 / CM



WARSZAWA.

CZERWIEC 1921.

I. Dział urzędowy.

1. Okólnik Sekcji O. i K. z dn.
23. IX. 1920 r. № 5280 w sprawie
sklepów żołnierskich.

Załączając kwestjonarjusz, dotyczący unormowania zakupów żołnierskich, jak również planowego kierownictwa temi sklepami według podstaw współdzielczych, Oddział III Sztabu M. S. Wojsk. poleca umieścić rzeczony kwestjonarjusz w najbliższym rozkazie, oraz po otrzymaniu wypełnionych kwestjonarjuszy nadesłać niezwłocznie do Sekcji O. i K. Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk.

Kwestjonarjusz.

Celem unormowania zakupów dla sklepów żołnierskich w oddziałach, jak również oparcia ich na podstawach współdzielczych, wszystkie oddziały winny niezwłocznie nadesłać do Oddziału III Szt. M. S. Wojsk następujące dane:

1. Oddział i miejscowość (jeżeli na froncie, to wymienić dywizję i armję).....
2. Data otwarcia sklepu żołnierskiego (dzień, miesiąc, rok).....

	W dniu otwarcia	w dniu 1 sty- cznia 1921 r.	w dniu 1 lip- ca 1921 r.
3. Ilość: a) członków sklepu żołnierskiego b) kupujących prócz członków			
Razem			
4. Kapitał obrotowy sklepu wynosi:			
a) z udziałów			
b) z dobrowolnych składek			
c) z pożyczek krótkotermi- nowych			
d)			
Razem			
5. Wysokość udziału			
6. Skąd sklep nabywał towary (wymienić instytucje rządowe, społeczne i prywatne (miejscowość).....			
7. Jakie towary są najchętniej rozkupywane? (wymienić kolejno)			
8. Ile osób na miesiąc przeciętnie kupowało w sklepie w ubie- głym półroczu (od 1 stycznia do 1 lipca, wzgl. od 1 lipca do 1 stycznia)			
9. Na jaką sumę nabywa miesięcznie towarów w sklepie w ubie- głym półroczu? (od 1. I. do 1. VII., wzgl. od 1. VII. do 1. I. a) członek			
b) nie-członek sklepu.....			
10. Na jaką sumę na miesiąc przeciętnie sprzedaje sklep towarów w ubiegłym półroczu?.....			
11. Na jaką sumę przeciętnie sklep zakupuje towarów miesięcznie			
12. Ile razy obraca się kapitał na miesiąc w ubiegłym półroczu			

	W dniu 1 sty- cznia 1921. r.	W dniu 1 lipca 1921 r.
13. Dochód sklepu wynosił		
14. Deficyt sklepu wynosił		
15. Na jakie cele obracano do- chód?		
16. Jaki procent przeciętnie dolicza się do ceny towarów przy sprzedaży detalicznej. (Wyszczególnić rodzaj towaru).		
17. Kto wchodzi w skład zarządu sklepu?		

Dowództwa, w których powstają sklepy, winny z chwilą otwarcia sklepu również wypełnić niniejszy rozkaz, a przy organizowaniu sklepu tymczasowo posługiwać się rozkazem z dn. 4. IV. 1919 r. p. 1407 (Dz. R. L. 43. z d. 17. IV. 1919 r.)

Dowództwa na przyszłość mają nadsyłać do Oddziału III Szt. M. S. Wojsk, nie później jak 10 stycznia i 10 lipca, powyższe sprawozdanie, wypełniając je na 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Wypełnianie niniejszego rozkazu obowiązuje również i sklepy zorganizowane na innych zasadach.

2. Okólnik Sekcji O. i K. z d. 9.
12. 1920 r. No 8197 w sprawie **sklepów żołnierskich** (por. Okólnik No 5280).

Wślad za rozkazem z dn. 23. IX. za L. 5280/S. 3. 20 r. w sprawie unormowania zakupów dla sklepów żołnierskich, Oddział III Sztabu M. S. Wojsk zawiadamia, iż sklepy i D. O. Geny, które nie wypełniły dokładnie lub nie nadeszły i na przyszłość nie będą nadsyłać w styczniu i lipcu kwestjonariuszów, nie będą korzystać z przydziału towarów z hurtowni Białego Krzyża i in., jak również pomocy instruktorsko-organizacyjnej.

Nie posiadając wypełnionych kwestjonariuszów, S. O. i K. nie może zapewnić racjonalnego rozwoju sklepom żołnierskim i przystąpić do planowej organizacji składnic D. O. Genowych.

Oczekuje się niezwłocznego wykonania rozkazu Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. z dn. 23. IX. za L. 5280/S. 3. 20. r.

3. Okólnik Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. do Oddziałów III b D. O. Gen-yh z dn. 15 grudnia 1920 r. No 8335 w sprawie nauki **rolnictwa**.

Rolniczy charakter kraju, niski poziom kultury rolnej, liczny odsetek rolników w wojsku skłaniają do wysunięcia nauczania z dziedziny gospodarstwa wiejskiego na pierwszy plan w dokształcaniu zawodowym żołnierzy.

Na pogadankach rolniczych winny być omówione według podanych tematów najważniejsze sprawy życia wiejskiego, ściśle związane z gospodarstwem rolnem.

Żołnierz powinien poznać i nabrać zaufania do książki i pisma rolniczego, dowiedzieć się o istnieniu i działaniu organizacji rolniczych, oświatowych, gospodarczych i społecznych, których zadaniem jest podniesienie gospodarki rolnej.

Pogadanki z innych dziedzin, jak z historii, krajoznawstwa, przyrody, spraw społecznych, pozostawać winny w związku z wykładami rolniczymi.

Polecam referentom oświatowym urządzić w najbliższych miesiącach pogadanki według następujących tematów: 1) Siew. 2) Nawożenie. 3) Zboża. 4) Okopowe. 5) Hodowla. 6) Sad. 7) Płodzmian. 8) Życie społeczne na wsi. 9) Budownictwo i walka z pożarami. 10) Samorząd powiatowy i gminny.

Na pogadanki rolnicze mają uczęszczać przede wszystkim żołnierze wieśniacy. Pogadanki rolnicze należy powierzyć do wykonania fachowcom. Wobec braku sił fachowych w wojsku korzystać można z pomocy referentów rolnych przy województwach, powiatach, powiatowych (okręgowych) związków kółek rolniczych, towarzystw rolniczych, tow. ogrodniczych, pobliskich szkół rolniczych i stacyj doświadczalnych rolniczych.

Prelegenci są płatni według ogólnie przyjętych w wojsku norm. Pogadanki połączyć z pokazami i zwiedzaniem.

Do okólnika dołączone były 2 następujące
Skróty pogadanek.

. Siew.

Zadaniem rolnika jest otrzymać jak największe plony z gospodarki, a z nich dochody. Umiejętność gospodarowania polega na otrzymaniu jak największych wyników przy możliwie najmniejszych wysiłkach — a to osiąga się zapomocą wiedzy rolniczej.

Znaczenie nasienia. Od nasienia zależy plon; dziedziczność: jaki ojciec, taki syn. Trzeba starannie dobierać nasienie, bo plon musi być nie tylko duży, ale i dobrej jakości; mączystość ziarn, mączystość ziemniaków (procent), cukier w burakach cukrowych, plon i jego jakość zależy nie tylko od rodzaju gleby (np. na piasku i czarnoziemiu), sily nawozowej (pożywienia dla roślin w glebie), przedplonu (np. doskonały owies po ziemniakach), sprzyjającej pory, ale i od gatunku nasienia (np. piękny odsiew petkusa daje znacznie więcej, niż zwyrodnione t. zw. chłopskie żyto).

Jakie powinno być nasienie? Dobre nasienie doskonale kiełkuje: próby na kiełkowniku, t. j. na wilgotnej flaneli lub bibule. Oblicza się ilość wykiełkowanych nasion na położoną do próby setkę. Wedle tego procentu bierzemy do siewu mniej lub więcej nasienia. Przy badaniu nasienia bierze się pod uwagę nie tylko siłę kiełkowania, ale oblicza się ziarna niedokształcone, połamane i oddziela zanieczyszczenia; na tem polega t. zw. próba nasienia i określenie jego „użytkowości“. Nasienie, im starsze, tem lepiej kiełkuje.

Budowa nasienia. Nasienie ma zapas pożywienia (mączki) dla młodej roślinki — posiada kiełek, który daje potem łodyżkę i liście, i zaczątek korzonka. Musi więc być dorodne, by było dość pokarmu, i nieuszkodzone, by kiełek i korzonek swobodnie rosły, i było zasiane w odpowiednio przygotowaną glebę: dość wody, pożywienia w ziemi (nawożenie), mało chwastów, dostęp powietrza i słońca, a więc siew lub sadzenie nie za gęste. Przykład daje sadzenie ziemniaków. W Dublinach w 1905 r. posadzono drobnemi, i morga dała 108 korcy, — taką

samą ilość średnich, i otrzymano 172 korce. Zboże do siewu czyści się w młynkach, wialniach i sortownikach (tryjerach). Oddzielanie dorodnych, ciężkich ziarn od pośladu otrzymujemy dzięki sile pędu powietrza, który gatunkuje zboże.

Nie dość zboże oczyścić i ładnym ziarnem wysiewać, trzeba dbać o jego pochodzenie. Na polu wybiera się najładniejsze kłosa, z nich najładniejsze ziarna i te się wysiewa; z tych znowu wybiera się najlepsze, i w ten sposób z biegiem lat otrzymuje się nasienie o pożądanym cechach, jak plenność, duża słoma i t. p. Taka praca nad uszlachetnieniem roślin nazywa się selekcją; robią to uczeni rolnicy na polach stacyj doświadczalnych rolniczych, tamże próbują nowych odmian, które nie wszystkie się nadają, i trzeba je dopiero przyzwyczajając, aklimatyzować (przyzwyczajając do naszego klimatu). Nasienie siane ciągle to samo wyrodnije: chłopskie żyto i pańskie, bo folwark sprowadza nowe żyto, petkus. Chłopskie ziemniaki stare zwyrodniały; amerykany dadzą 50 korcy, a u dobrego gospodarza woltmany od Lochowa 120 korcy. W roślinach ważna jest nie tylko plenność, ale i oporność na zimno i choroby, jak śnieć u zboża, zaraza u ziemniaków.

Nowe odmiany siał na próbę na małym pólku; takie próby robią pola doświadczalne; jeżeli gleba i sposób uprawy i zasiewu ten sam na polu, co i u gospodarza, to ten ostatni już śmieiej może próbować. Wiadomości o tem można zasięgać w kółkach rolniczych, za pośrednictwem pism rolniczych i porad u instruktorów rolniczych. Tamże dowiedzieć się można o miejscu, skąd się dostanie pewnego nasienia.

Sposób wykonania siewu również ma wpływ na plon. Konieczne jest równomierne rozdzielanie ziarna i jednakowo głębokie rozmieszczenie w roli. Osiągnąć się to da jedynie przy pomocy siewnika rzędowego. Ręczny siew jest szybki, ale więcej ziarna wychodzi, nierówny i ziarno źle się nakrywa (za głęboko, na wierzchu ptaki wydziobią, usychają) broną lub drapaczem, i skutkiem tego wschody są nierówne.

Siewnik oszczędza ziarna o jedną czwartą; np. 100 kilo sieje się ręcznie, 75 kilo siewnikiem. Ziarno sieje się równo i równo przykrywa; dzięki temu są równe wschody, — dzięki temu razem kwitnie, dojrzewa i daje dobre żniwa. Rozwój roślin daje równe warunki, dostęp światła, zapobiega wyleganiu. Siewnikiem siał można z powodzeniem na ziemi bez kamieni, chwastów, a więc rolnik lepiej rolę przygotowuje; pod siew ręczny nie zwraca na to tyle uwagi i ma mniejsze plony skutkiem zachwaszczenia. Trudności siewu siewnikiem są: wolniejsza robota, psucie się i reparacja siewnika, duży koszt — trudno siał na przyoronym łubinie lub nawozie. Siewnik może mieć paru gospodarzy: wypożyczanie, umiejętnie obchodzenie się, wskazówki, książki i kółka.

2. Nawożenie.

Rośliny biorą pożywienie z ziemi. Na to pożywienie składa się woda (80—95 części wody na 100 części na wagę), azot, kwas fosforowy (głównie w ziarnie), potas (głównie w słomie, ziemnia-

kach) i wapno. Pożywienie z ziemi wciągają w siebie rośliny korzeniami wtedy, gdy jest one rozpuszczone w wodzie.

W gnoju (oborniku) znajdują się wszystkie pokarmy potrzebne dla roślin. Gnoj należy utrzymywać bez dostępu powietrza (dobrze udeptany pod bydłem), nie pozwolić ściekać gnojówce (ucieka gaz amonjak, gaz azot), a gnoj na polu dobrze natrzeć i przyorać płytko: gnoj lepiej gnije i pożywienie równiej się rozkłada. W odchodach ludzkich znajduje się bardzo dużo kwasu fosforowego, w popiele zaś dużo potasu; zbierać to łącznie ze skrobkami, śmieciami i robić kupę kompostową. Ziemia zimna i kwaśna (mało przewietrzona) cierpi na brak wapna. Zielone nawozy są to rośliny takie, jak łubin, seradela, uprawiane poto, by je zaorać i w ten sposób ziemię gnoić. Sprzątając plony (zboże i okopowe), wywożąc je z gospodarki, zubożamy ziemię (wyjałowienie). Potrzebne pokarmy dajemy w nawozach sztucznych. Saletra amerykańska (kopalnie) jest najlepszym i najdroższym nawozem pod buraki, zboża i t. p. Na 100 kilo saletry wypada 16 kilo azotu. Inne azotowe nawozy: siarczan amonu (wyrób fabryczny), mąka rogowa (zmielona z rogów).

Kwas fosforowy dajemy w mące kostnej (kości zbierać, nie marnować), superfosfacie (na 100 kilo do 18 kilo kwasu fosforowego) — kopalnie u nas nad Dniestrem. Tomasówka, czyli żuźle powstałe z przeróbki rudy żelaznej w hutach, mają do 18% i działają wolniej, niż superfosfaty. Nawozów fosforowych używa się przeważnie pod zboże, a potasowych pod okopowe. Kainit (kopalnie w Galicji) i oczyszczona sól potasowa (z kainitu; zawiera 30—40% potasu). Procent w nawozie sztucznym jest bardzo ważny i dlatego trzeba kupować nawozy pewne, badane przez stacje rolnicze a sprzedawane przez stowarzyszenia rolniczo-handlowe.

O użyciu nawozów pouczają instruktorzy kółek rolniczych, pisma i książki rolnicze.

Poza wartością procentową nawozów sztucznych należy określić, pod jakie rośliny jakie nawozy i w jakiej ilości trzeba dawać, i robić próby polne, — półka doświadczalne. Oblicza się plony — opłacalność nawozów; potem nawozić na większych przestrzeniach.

4. Okólnik Sekcji Oświaty
i Kultury Oddziału III. Sztabu M. S.
Wojsk. z d. 19 kwietnia 1921 r.
No 4044 w sprawie **rolnictwa**.

W sprawie dokształcania żołnierzy W. P. w gospodarstwie wiejskiem przypominam o dokładnem i pilnem wypełnianiu rozkazów:

1) Z dn. 5 lutego 1920 r. No 1140/353 (Komunikat Oświatowy No 2 § 2) o nauczaniu rolnictwa.

2) Instrukcja Departamentu Naukowo-Szkolnego z dn. 14. II. 1920 r. L. 1401 (Komunikat Oświatowy No 2 § 12) ze zmianą — rozkaz z dn. 18. III. 1921 r. No 3028.

- 3) O pogadankach rolniczych — z dn. 15. XII. 1920 r.
- 4) Okólnik z d. 13. I. 1921 r. No 391 o pismach rolniczych.

Do okólnika dodane były 4 następujące załączniki.

1. Doksztalcanie żołnierzy w gospodarstwie wiejskiem.

(INSTRUKCJA.)

Doksztalcanie żołnierzy W. P. w gospodarstwie wiejskiem polegać ma na zainteresowaniu ich sprawami gospodarstwa wiejskiego wykazaniem, jak wielkie ma ono znaczenie dla kraju, czem jest wiedza rolnicza, jak korzystać z prac zawodowych i książek rolniczych, gdzie i jakie istnieją organizacje rolnicze, jakie korzyści odnosi z nich kraj i członkowie tychże organizacji. Powyższe sprawy powinny być omawiane na pogadankach w sposób interesujący i ściśle związany z życiem gospodarczem w kraju. Zajęcia praktyczne uzupełnią je, pogłębią i naocznie udowodnią żołnierzowi korzyści z postępowej gospodarki, zachęcając do niej. Nauczać powinni ludzie fachowo przygotowani. W razie braku fachowców wśród wojskowych zwrócić się należy do najbliższych organizacji społecznych, które pośpieszą z pomocą (towarzystwa rolnicze, izby rolnicze, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Towarzystwo Ogrodnicze, Polska Macierz Szkolna, Straż Kresowa, Towarzystwo Szkoły Ludowej, uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze, stacje doświadczałne, wzajemne ubezpieczenia od ognia, syndykaty rolnicze, stowarzyszenia rolniczo-handlowe, towarzystwa pożyczkowe, związki młodzieży, Związek Florjański, instytucje samorządowe, urzędy ziemskie, referenci rolni). Gdyby w ostateczności nie można było urządzić wykładów ściśle rolniczych z powodu braku fachowców, można mówić o sprawach rolniczych, uwzględniając głównie czynniki społeczno-gospodarcze. Jeśli czas pozwoli na większą ilość godzin niż 10, to można przystąpić do urządzenia całkowitego kursu z czterdziestu kilku godzinami wykładów (9 działów). (Załączony program wykładów). Działy te powinny być wykładane kolejno. Zmiany są dopuszczalne zarówno co do kolejności działów, jak i ilości godzin, przeznaczonych na każdą dziedzinę. Trzeba jednakże pamiętać o tem, żeby kurs tworzył pewną całość. Można mieć wykłady tylko np. hodowlane, ogrodnicze lub o samorządzie. Każda pogadanka powinna zawierać wiadomości o książkach i pismach danego tematu, uwzględniając szczególnie te, które znajdują się w danej czytelnicy i bibliotece. Również o organizacjach związanych z danymi tematami, uwzględniając najbliższe i podając dokładne adresy i nazwiska. (Kalendarz Centr. Związku Kółek na rok 1921). Poleca się przed rozpoczęciem kursu wygłoszenie pogadanki wstępnej o położeniu gospodarczem Polski, z uwzględnieniem spraw rolniczych. Często pogadanka przyrodnicza może być zarazem rolniczą; np. opis budowy i życia konia, krowy, ptaka z punktu przyrodniczego, jeżeli dodamy wiadomości dotyczące się chowu tego zwierzęcia i użytkowania, z dodaniem wiadomości o specjalnych organizacjach, które się tem zajmują, będzie pogadanką zarazem rolniczą. Ważne jest urządzanie wycieczek do najbliższych gospodarstw

i organizacyj, związanych z życiem wiejskim, celem zapoznania się z niemi. Przykłady: zwiedzić sklep spółki rolniczej (na miejscu udzielą wyjaśnień kierownicy), kasę pożyczkową, biura samorządu powiatowego i gminnego (pracownicy objaśnią pracę przez nich wykonywaną) i t. p. instytucje. Żołnierz zrozumie, ile kosztuje powstanie każdej z tych instytucyj, stanie się wyrozumialszym na błędy i w przyszłości będzie pracował i pomagał, a nie tylko krytykował.

Zwiedzając gospodarstwo wiejskie, trzeba zwrócić uwagę nie tylko na jego stan obecny, ale i na historję, zrozumieć jego organizację, porównać z sąsiednimi gospodarstwami i wytłumaczyć przyczyny różnic. Zwiedzających podzielić na grupy i każdą z nich powierzyć pod opiekę podoficerów lub światlejszemu z żołnierzy, celem udzielania wyjaśnień i pilnowania porządku.

Prawie zawsze w oddziale chowane są jakie zwierzęta, jak konie, bydło, drób. Bez względu na to, czy są one własnością wojskową, czy prywatną, trzeba się postarać o urządzenie wzorowej z punktu widzenia gospodarczego stajni, obory, chlewka i kurnika, gołębnika, tak ażeby to mogło służyć za wzór dla drobnych rolników. W miarę możności wprowadzać racjonalne użytkowanie inwentarza, żywienie, czyszczenie, leczenie i co pewien czas urządzać na miejscu pogadanki z dziedziny hodowli.

Również jak można najrychlej, za zgodą komendanta oddziału i w porozumieniu z miejscowymi siłami i fachowcami (instruktor Kółek Roln., Ogrodnik i t. p.), wybrać miejsce tuż koło koszar, gdzie będzie można posadzić drzewa, krzewy, urządzić kwietniki. Następnie wyznaczyć miejsce, gdzieby się dało urządzić ogród warzywny i wzorowe gospodarstwo, z tym warunkiem, żeby nie było większe ponad 10 morgów (jeżeli ma służyć jako pokaz). Gospodarstwo to winno być blisko koszar (nie dalej jak o kilometr, dwa) i o ile można zabezpieczone od uszkodzeń.

Na pogadanki rolnicze powinni obowiązkowo chodzić żołnierze wieśniacy, żołnierze zaś z miast na ochotnika.

Celem dostarczania żołnierzom odpowiedniej lektury fachowej winny się znajdować w bibliotekach Uniwersytetu Żołnierskiego książki treści rolniczej i pokrewne, których spis jest podany w załączeniu. Z zapotrzebowaniem zwracać się należy do Sekcji O. i K. Oddz. III Sztabu M. S. Wojsk.

W świetlicach (czytelniach) winny się znajdować pisma (przynajmniej po 1 egz.), przesyłane z polecenia M. S. Wojsk. do D.O. Genów (Załącznik). Pisma te należy jak najbardziej wykorzystywać. Należy pouczać żołnierzy o korzyściach, osiąganych z czytania podobnych pism, zachęcać usilnie do czytania, chociażby odcytując głośno ustępy najciekawsze.

2. Program pogadank w zakresie gospodarstwa wiejskiego.

A. KURS SKRÓCONY.

- 1) Siew; 2) nawożenie; 3) uprawa zbóż; 4) uprawa okopowych; 5) zasady hodowli; 6) sad; 7) organizacja gospodarki; 8) życie społeczne na wsi; 9) budownictwo i walka z ogniem; 10) samorząd.

B. KURS ROZSZERZONY.

I). Rośliny uprawne. 1. Gleba. 2. Życie roślin. 3. Nawożenie. 4. Uprawa oziminy. 5. Jarzyny. 6. Motylkowe. 7. Okopowe.

II). Hodowla. 1. Zasady hodowli. 2. O koniu: budowa, życie, obchodzenie się z koniem, leczenie. 3. Krowa (patrz wyżej). 4. Nierogacizna. 5. Drób. 6. Króliki. 7. Ryby. 8. Pszczelnictwo.

III). Sadownictwo i ogrodnictwo. 1. Sad. 2. Warzywa. 3. Przetwory.

IV). Organizacja gospodarki. 1. Organizacja i rachunkowość w gospodarstwie wiejskiem. 2. Płodozmian (zmianowanie pól).

V). Życie społeczne na wsi. 1. Związki rolnicze. 2. Kółko rolnicze. 3. Stowarzyszenie pieniężne. 4. Mleczarnia i jajczarnia. 5. Stowarzyszenie specjalne, np. piekarnie, pralnie i t. p. 6. Ubezpieczenie od ognia, gradu, starości, śmierci. 7. Związki młodzieży. 8. Straże ogniowe. 9. Stowarzyszenia rolniczo-handlowe.

VI). Budownictwo. 1. Planowanie obejścia gospodarckiego i wsi. 2. Budowa zagrody wiejskiej. 3. Budownictwo ogniotrwałe.

VII). Samorząd. 1. Samorząd gminy. 2. Samorząd miejski. 3. Samorząd powiatowy. 4. Sprawy oświatowe w samorządzie. 5. Sprawy zdrowotne. 6. Sprawy drogowe. 7. Sprawy administracyjne. 8. Sądownictwo.

VIII). Sprawy społeczne rolnicze. 1. Komasaacja (scalanie). 2. Sprawa rolna.

IX). Leśnictwo. 1. Las.

3. Spis książek rolniczych.

I. Uprawa i nawożenie.

1. Jankowski. **Uprawa oziminy.**
2. Niklewski. **Jak nawozić glebę.**
3. Sempołowski. **Uprawa roli.**
4. Konarski. **Co to jest rola.**
5. Sempołowski. **O siewie rzędowym.**
6. Jankowski. **Uprawa ziemniaków.**
7. Wieniawski. **O poplonach i międzypionach.**
8. Miczyński. **Rolnik wzorowy (w druku).**

II. Hodowla.

1. Zabrowski. **Chów królików w domu.**
2. Wotowski. **Wychów koni.**
3. Karczewska. **Hodowla świń.**
4. " **Wskazówki dla hodowcyń drobiu.**
5. Kolasiński. **Rady przy leczeniu chorób zwierząt.**
6. Wilkosz. **Hodowla ryb w małych stawach.**
7. Kwasięborski. **Hodowla bydła.**

III. Ogrodnictwo.

1. Karczeńska. **O uprawie warzyw.**
2. Jankowski. **Drzewa przy drogach.**
3. Jankowski. **Sad przy chacie.**
4. Jankowski. **Podręcznik dla ogrodników (w druku).**

IV. Społeczno-rolnicze.

1. Ludkiewicz. **Sprawa rolna w Polsce.**
2. Dąbrowska. **O wykonaniu reformy rolnej.**
3. Giliczyński. **Prace urzędów ziemskich.**
4. Bujak. **O podziale ziemi i reformie rolnej.**

V. Różne.

1. Koleczko. **Jak zakładać lasy.**
2. Brzeziński. **Owady.**
3. Czech. **O bakterjach.**
4. Malinowski. **Jak się wzbogacają włościanie czescy?**
5. Kurczak. **Pierwsza wycieczka do Czech.**
6. Chomicz. **Budynki ogniotrwałe.**
7. Czech. **Mierzenie gruntów.**
8. Strzecha. **Jak prowadzić zebrania?**
9. Gautier. **Najpilniejsze zadania małorolnych gospodarzy.**
10. Łubkowski. **Wskazówki do wyrobu torfu.**
11. Pobudka. **Głos do kobiet.**
12. Bzowski. **Co to jest kooperacja.**
13. **Czytanki gospodarskie 1915 r.**
14. " " **1916 r.**
15. **Upominek dla rolnika.**
16. **Wycieczki w Poznańskie.**
17. **Pobudka z r. 1911.**
18. **Pobudka z r. 1914.**
19. **Kalendarz Centr. Związku Kółek Rolniczych w Warszawie na 1921 r.**
20. **Bogactwa ziem polskich.**
21. Chętnik. **Jak nasi ojcowie żywili Europę.**
22. " **Jak zorganizować kółko młodzieży wiejskiej.**
23. " **Cele i zadania Związku młodzieży.**
24. Bujak. **Historja osadnictwa.**
25. Brzeziński. **Krótką nauka o ciałach przyrody martwej.**
26. Kramszytyk. **Wiadomości początkowe z fizyki.**
27. Wermiński. **Botanika**
28. Humnicki. **Początki chemji.**

4. Wykaz czasopism.

- 1) **Poradnik Kółek i Stowarzyszeń rolniczych.** Tygodnik Centralnego Związku Kółek Rolniczych. (Warszawa, ulica Kopernika 30).
- 2) **Poradnik Gospodarski.** Urzędowy organ Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Kółek rolniczych. (Poznań, ul. Mielżyńskiego 24).
- 3) **Przewodnik Kółek Rolniczych.** Tyg. Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. (Kraków, Plac Szczepański 8).

- 4) **Nasza Drużyna.** Organ Związku młodzieży wiejskiej. Tygodnik wychowawczy, społeczny, oświatowy i literacki pod hasłem: Bóg — ojczyzna — cnota — nauka — praca. (Warszawa, ulica Kopernika 30).
- 5) **Samorząd** Tygodnik Związku Sejmików powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony sprawie samorządu powiatu i gminy. (Warszawa, ul. Jasna 19).

5. Okólnik Sekcji O. i K. z d.
21 kwietnia 1921 r. No 4079 w sprawie **nauki rzemioł.**

W celu zapoznania ogółu żołnierzy W. P. z najelementarniejszymi wiadomościami dotyczącymi rzemioł, jak stolarstwa, zabawkarstwa drzewnego, kowalstwa, ślusarstwa, szewstwa, krawiectwa, koszykarstwa i t. d., jak również w celu zachęcenia i rozbudzenia zamiłowania do nich, co w przyszłości może przynieść dużą korzyść dla Kraju, zarówno jak i dla Armji Polskiej, Sekcja O. i K. Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. przesyła szereg dyspozycyj pogadank z zakresu różnych rzemioł. Pogadanki te winny być wygłoszone w oddziałach W. P. przez zawodowców, a przynajmniej przez osoby, które do prowadzenia tej pracy doksztalcającej odpowiednio się przygotowują. Chodzi o to, aby każda pogadanka pozostawiła trwalsze ślady w umyśle słuchaczy i wzbudziła wśród nich prawdziwe zainteresowanie się któremkolwiek z rzemioł.

Pogadanki, stosownie do miejscowych warunków, winny być uzupełniane wycieczkami do warsztatów racjonalnie prowadzonych i fabryk, w ostateczności ilustrowane przezroczami i tablicami poglądowymi.

W razie braku sił zawodowych w wojsku, dostatecznie przygotowanych do pracy prowadzenia pogadank, należy zwracać się do szkół zawodowych, związków, cechów lub innych organizacji zawodowych.

Na urządzenie pogadank Sekcja O. i K. przyznała i przekazała Wydziałom III b odpowiednie sumy.

. Las jako źródło materiału surowego dla wielu rzemioł.

(2 pogadanki).

1. Wielkie lasy — bogactwo państwa. (Nasza Puszcza Białowieska, Kampinoska, lasy Pomorskie, Wołyńskie, Karpackie i t. d.).
2. Gospodarka Niemców w puszczy Białowieskiej i innych miejscowościach. (Niszczanie lasów, masowe wywożenie drzewa do Prus).
3. Opieka nad lasami. Racjonalna gospodarka leśna. (Niszczanie lasów przez samą ludność kraju).
4. Lasy a klimat. (Ochrona przed wiatrami. Stosunek prosty lasów do wilgoci okolicy. Zanikanie rzek w miarę wyrąbywania lasów).

5. Lasy a umacnianie brzegów rzek, jarów, ruchomych piasków.

6. Lasy a zdrowie. (Oczyszczanie powietrza przez wchłanianie szkodliwych dla człowieka składników, a wydzielanie koniecznych do oddychania). Żywica (iglaste) i dodatni wpływ na chore płuca.

7. Las a piękno krajobrazu. Urozmaicenie okolicy przez wysadzanie dróg i szos.

II.

8. Bogactwo lasu: dzicz, jagody, grzyby.

9. Gatunki drzew, znajdujące się w Polsce (sosna, świerk, jodła, modrzew — już umierający, brzoza, wierzba, grab, wiąz, dąb, lipa, jawor, olcha, buk i t. d.).

10. Znaczenie lasów dla rzemiosł: a) różnorodność materiału surowego; b) niska cena tegoż.

11. Koleje, przez jakie przechodzi drzewo, zanim zostanie zdane do użytku: a) ścinanie drzew (drwale); b) obrabianie na bale i deski (tartaki).

12. Rodza e rzemiosł, których podstawą jest drzewo (bednarstwo, ciesielstwo, kołodziejstwo, stelmachostwo, formiarstwo, koszykarstwo, rzeźlarstwo, tokarstwo, stolarstwo.)

LITERATURA.

1. **Przemysł rolny** — Łubieński. (Wydawnictwo „Rolnika i Hodowcy“).

2. **Las i jego mieszkańcy** — B. Dyakowski. (Wyd. M. Arcta).

3. **Drzewa przy drogach** — E. Jankowski. (Wyd. Księgarni Polskiej w Warszawie).

4. **Jak zakładać lasy i sadzić drzewa przy drodze** — Koleczko. (Wyd. Gebethnera i Wolffa).

III. Stolarstwo.

1. Różnica między stolarzami u nas a zagranicą. (Nasz rzemieślnik naśladowca, a tamten mistrz w zawodzie).

2. Stolarstwo, jako rzemiosło, wymagające większego oddania się zawodowi i szerszego zaznajomienia się z naukami ogólnymi.

3. Brak w Polsce wykwalifikowanych stolarzy, przy wielkiej ilości ludzi nazywających się „stolarzami“.

Przyczyny: a) lekceważenie nauki rzemiosła, b) nieuwzględnianie wiedzy ogólnej (szkoła powszechna).

Wyniki takiego stanu rzeczy: a) brak samodzielności w wykonaniu robót, b) brak inicjatywy.

4. Droga do poprawy stanu rzeczy. (Podniesienie poziomu umysłowego stolarzy, zaznajomienie ich z wiedzą ogólną oraz rysunkiem).

5. Nauka stolarstwa: poznawanie gatunków drzewa, własności drzewa (sprężność, twardość i t. d.), umiejętność stoso-

wania pomiarów, odpowiedniego i celowego użycia wszystkich narzędzi stolarskich.

6. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla zaniedbanych a chętnych rzemieślników.

Uniwersytet Ludowy w Warszawie jest: 1) przy ul. Traugutta 1. 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Państwowa Rzemieślnicza w Warszawie na Pradze; oddziały: stolarski, ślusarski.

2) Szkoła Miejska Rzemieślnicza w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 27; oddziały: stolarski, ślusarski.

3) Szkoła Rzemieślnicza im. Ks. Siemca w Warszawie przy ul. Wiślanej 7; oddziały: stolarski, ślusarski, szewski, krawiecki.

4) Szkoła Przemysłowo-Rzemieślnicza w Końskich w z. Radońskiej; oddziały: stolarski, kołodziejski, ślusarski.

5) Szkoła Rzemieślnicza dla przemysłu metalurgicznego w Zamościu; oddziały: stolarski, ślusarski.

6) Szkoła Państwowa Rzemieślnicza w Chełmie; oddziały: stolarski, ślusarski.

7) Szkoła Miejska Rzemieślnicza w Olkuszu; oddziały: stolarski, ślusarski.

8) Szkoła Miejska Rzemieślnicza im. Kilińskiego w Radomiu; oddziały: stolarski, ślusarski.

9) Szkoła Miejska Rzemieślnicza im. Staszycy w Siedlcach; oddziały: stolarski, ślusarski.

10) Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu Dolnym; oddziały: stolarski, ciesielski, koszykarski.

11) Szkoła Rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim; oddziały: stolarski, krawiecki.

12) Szkoła Zawodowa Przemysłu Drzewnego w Kołomyi; oddziały: stolarski, tokarski, ciesielski, rzeźby figuralnej i ornamentalnej.

13) Szkoła Zawodowa Przemysłu Drzewnego w Zakopanem; oddziały: rzeźby figuralnej, ornamentalnej, stolarski, ciesielski, przemysłu domowego.

14) Szkoła Rzemiosł Budowlanych oraz Mechaniczno-Techniczna przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie dla uczniów przemysłu budowlanego i metalowego.

15) Szkoła Przemysłowa we Lwowie; oddziały: stolarski, ślusarski i inne.

16) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowym pod Krosnem; oddziały: stolarski, ślusarski, drukarski, introligatorski, szewski, krawiecki, młynarski, rolniczy, ogrodniczy.

17) Szkoła Rzemiosł O. O. Salezjanów w Oświęcimiu; oddziały: stolarski, ślusarski, szewski, krawiecki.

18) Krajowa Szkoła Przemysłowo-Zawodowa w Kalwarji Zebrzydowskiej, oddziały: stolarski.

19) Krajowa Szkoła Przemysłowo-Zawodowa w Stanisławowie; oddziały: stolarski, tokarski, rzeźbiarski.

20) Krajowa Szkoła Przemysłowo-Zawodowa w Jaworowie, oddziały: stolarski, zabawkarski.

21) Krajowa Szkoła Zawodowa w Drohowyżu, fundacji hr. Skarbka; oddziały: stolarski, kołodziejski, kowalski, ślusarski, krawiecki, szewski, lakierniczy, rymarski.

22) Państwowa Szkoła Rzemieśnicza z warsztatami w Poznaniu.

c) Kursy rzemieśnicze w wojsku (w wielu oddziałach wojskowych i z różnych rzemioł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek i broszur).

7. Cech stolarski — jeden z czynników, dbający o rozwój rzemiosła. Siedziba cechu stolarskiego w Warszawie przy ul. Śniadeckich 10. Cechy są także w innych miastach Polski. Rola cechu w średniowieczu:

a) wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów;

b) dbanie o moralną stronę swych członków;

c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowem.

8. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych). Siedziby związków w Warszawie:

a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57.

b) Związek Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 12.

c) Polski Związek Pracy — przy ul. Sosnowej 12.

d) Polski Związek Zawodowy Cieśli, Stolarzy i Pokrewnych Zawodów — przy ul. Elektoralfnej 21.

Związki zawodowe są także we wszystkich większych miastach Polski.

9. Konieczność posiadania wiadomości stolarskich dla gospodarza na wsi.

Im więcej człowiek posiada wiedzy — tem łatwiej mu żyć. W niewielkim zakresie wiedza stolarska jest potrzebna zawsze i wszędzie każdemu, by mógł zaspokoić swe potrzeby (różnego rodzaju naprawy), nie zwracając się do fachowców.

Wzajemian za to osiąga się:

a) zadowolenie wewnętrzne;

b) korzyści materialne (pozwoli na zaoszczędzenie pieniędzy, które można obrócić na inne cele).

LITERATURA.

1. **Przewodnik dla stolarzy i cieśli** — J. Heurich.

2. **Szkoły zawodowe i niższe techniczne** — M. Heilpern.

3. **Rzemiosło** — S. Kossuth.

IV. Zabawkarstwo drzewne.

1. Zabawkarstwo drzewne, jako rzemiosło łatwe i opłacające się.

2. Podstawa zabawkarstwa (zamiłowanie, pomysłowość, gust).
Rozwiniąć. (Stwarzanie nowych form zabawek i umiejętność przystosowania się do wymagań klienteli).

3. Dogodne strony zabawkarstwa (niewiele narzędzi, tani materiał, łatwy i pewny zbył).

4. Rodzaje zabawek (wycinanie z forniru, toczone, strugane nożem i t. d.)

5. Zabawkarstwo drzewne, jako zajęcie dorywcze i zyskowe. (Nadaje się do zastosowania na wsi w długie wieczory zimowe).

6. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla zaniedbanych a chętnych rzemieślników.

Siedziba Uniwersytetu Ludowego w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1. 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe: 1) Dom wychowawczy „Sierocin“ w Warszawie przy ul. Moskiewskiej 29; oddziały: zabawkarstwo drzewne, introligatorski, stolarski. 2) Krajowa Szkoła Zawodowa w Jaworowie; oddziały: zabawkarski, stolarski. 3) We wszystkich szkołach stolarskich jest obowiązkowym kurs zabawkarstwa drzewnego.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach i z różnych rzemiosł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek i broszur).

7. Cech stolarski (do niego należy zabawkarstwo drzewne), jeden z czynników, dbający o rozwój rzemiosła.

Siedziba cechu stolarskiego w Warszawie przy ul. Śniadeckich 10. Cechy są także w innych większych miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu:

a) Wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów;

b) dbanie o moralną stronę swych członków;

c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowem.

8. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych).

Siedziby związków w Warszawie: a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57. b) Związek Zawodowy Chrześcijan, przy ul. Miodowej 14 i c) Polski Związek Pracy przy ul. Sosnowej 12.

Związki zawodowe są także w innych większych miastach Polski.

LITERATURA.

1. **Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne** — M. Heilpern.

2. **Rzemiosło** — S. Kossuth.

V. Ruda, żelazo.

(2 pogadanki.)

1. Ruda żelazna — najpożyteczniejsze dla człowieka z bogactw ziemi.

2. Czystego żelaza w przyrodzie prawie nie spotykamy. Jest tylko tak zwana ruda żelazna, składająca się z żelaza w połączeniu z innymi ciałami. Ruda żelazna przypomina z koloru rdzę (pokazać kawałek rudy).

3. Otrzymywanie czystego żelaza.

Koleje, jakie przechodzi ruda żelazna, zanim stanie się zdatna do użytku:

a) wytapianie surowca z rudy w piecach hutniczych (mieszanie rudy z węglem kam. i przetapianie na ciało płynne; po zastygnięciu tworzy się surowiec).

b) Żelazo łane (otrzymuje się po powtórnym przetopieniu surowca).

Właściwość żelaza lanego (kruche). Użyteczność żelaza lanego (odpowiednie na odlewy).

c) Żelazo kute (otrzymuje się po powtórnym przetopieniu surowca, przez odjęcie surowcowi zbytnej ilości węgla). Młot parowy. Walcowanie. Właściwość żelaza kutego (ciągliwość, tęgłość).

d) Stal (otrzymuje się z surowca przez odjęcie ilości węgla albo z żelaza kutego przez dodanie pewnej ilości węgla). Właściwość stali (twardość, sprężystość). Hartowanie (silne ogrzewanie i nagłe oziębianie w wodzie lub olejach).

VI.

4. Pokłady rudy i huty żelazne w Polsce (w mniejszej ilości: ziemia Radomska, Kielecka, Piotrkowska; w większej ilości: Śląsk Górny i Cieszyński).

5. Znaczenie żelaza dla człowieka. Ludy dzikie, żyjące jeszcze w różnych częściach świata, wiodą żywot nędzny. Przyczyny: niski poziom umysłowy, mało różniący się od zwierzęcia, brak i nieumiejętność korzystania z narzędzi żelaznych, ułatwiających pracę. Kamień, kość — oto ich materiały i narzędzia w potrzebach życiowych. Kiedyś i my żyliśmy tak samo. Dlaczego? wyjaśnić. Przed nami, bo już kilka tysięcy lat temu, niektóre ludy poznały rudę i nauczyły się wytwarzać żelazo. Do Polski po raz pierwszy sprowadzono je i poznano tysiąc paręset lat temu. Już w XV wieku górnictwo w Polsce było na wyższym poziomie, niżli w Europie Zachodniej. W XVII wieku polskie żelazo i wyroby żelazne powszechnie zostały uznane za najlepsze. Łatwość otrzymywania spowodowała, iż dziś żelazo zajmuje pierwsze miejsce między surowcami.

6. Znaczenie żelaza dla przemysłu polskiego (rozwój fabryk metalurgicznych).

7. Wielkie znaczenie Śląska Górnego i Cieszyńskiego dla Polski (posiadają ogromną ilość żelaza i węgla: wpływ na powodzenie przemysłu i dobrobytu państwa po przyłączeniu do Polski).

LITERATURA.

1. **0 żelazie i pożytkach z niego** — W. Umiński.
2. **Polski Śląsk** — Z. Fedorowicz.

VII. Kowalstwo.

1. Niesłuszne lekceważenie kowalstwa, jako rzemiosła. Wielkie znaczenie kowalstwa w przemyśle żelaznym. Konieczność zapoznania się zawodowców metalowych z kowalstwem, ze względu na związki tak pokrewnych zawodów.

2. Zakres roboty kowalskiej (podkowy, gwoździe, osie żelazne, naprawa narzędzi rolniczych i t. d.). Zasadnicze narzędzia (młot, kowadło, obcęgi i t. d.). Piec kowalski.

3. Konieczne warunki zawodu kowalskiego — zdrowie, siła fizyczna, zręczność.

a) Wykonywanie przez kowala większości robót „na oko”, bez specjalnych wymierzań.

b) Wielkie znaczenie wprawy.

4. Konieczność nauk ogólnych dla kowala.

Terminowanie u majstra, nauka w szkole kowalskiej. Różnica wiedzy. Terminator posiada więcej wprawy — uczeń więcej wiadomości. Po pewnym czasie uczeń dorównywa terminatorowi wprawą, przewyższa go wiadomościami z nauk ogólnych. Niezaprzeczone dobrodziejstwo szkoły.

5. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla zaniedbanych a chętnych rzemieślników.

Siedziba Uniwersytetu Ludowego w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1; 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Rzemieślnicza im. Konarskiego w Warszawie przy ul. Leszno 72; oddziały: kowalski, ślusarsko-mechaniczny, elektromechaniczny, stolarsko-modelowy.

2) Szkoła Rzemieślnicza im. Syroczyńskiego w Lublinie (Wieniawa); oddziały: kowalski, ślusarski.

3) Krajowa Szkoła Zawodowa w Grybowie; oddziały: kowalski, kołodziejski.

4) Krajowa Szkoła Zawodowa w Kamionce Strumiłowskiej; oddziały: kowalski, kołodziejski, lakierniczy, tapicerski.

5) Krajowa Szkoła Zawodowa w Grzymałowie; oddziały: kowalski, kołodziejski.

6) Krajowa Szkoła Zawodowa w Tłumaczu; oddziały: kowalski, kołodziejski.

7) Krajowa Szkoła Zawodowa w Drohowyżu w Zakładzie Sierot fundacji hr. Skarbka; oddziały: ślusarski, stolarski, kołodziejski, krawiecki, szewski, lakierniczy, rymarski.

Kurs kowalski obowiązkowy w szkołach ślusarskich.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach wojskowych i z różnych rzemiosł.

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek, broszur i pism jak „Mechanik“).

6. Cech kowalski — jeden z czynników, dbający o rozwój rzemiosła.

Siedziba cechu kowalskiego w Warszawie przy ul. Ogrodowej 62. Cechy są także we wszystkich miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu: a) wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów; b) dbanie o moralną stronę swych członków; c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowem.

7. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych).

Siedziby związków w Warszawie: a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57; b) Związek Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 12; c) Polski Związek Zawodowy Przemysłu Żelaznego przy ul. Zielnej 12; d) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego przy ul. Żelaznej 75. Związki zawodowe są też w innych większych miastach Polski.

LITERATURA.

1. Z dziedziny przyrody i przemysłu — Brzeziński.

2. Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne — M. Heilpern.

3. Rzemiosło — S. Kossuth.

VII. Ślusarstwo.

1. Człowiek nie urodził się zawodowcem. Aby osiąść jaki zawód, musi wytrwale długo uczyć się i pracować.

2. Cel każdej nauki: a) pożytek dla społeczeństwa, b) zadowolenie wewnętrzne, c) korzyści materialne.

3. Specjalne wiadomości potrzebne dla ślusarzy: a) wprawa i umiejętność dobrego władania narzędziami; b) znajomość gatunków żelaza; c) umiejętność zastosowania wiadomości ogólnych do pracy ślusarskiej (zasada o wymiarach, kątach, tarcu, zastyganiu i t. d.); d) rysunek i plan roboty; e) wprawa w wykonaniu robót.

4. Gruntowna znajomość rzemiosła i dobra opinia zapewnia ślusarzowi powodzenie. (Osiąga się przez dokładność w wykonaniu robót, szybkość i sumienność w pracy).

5. Zakres robót ślusarskich (klucze, zamki, okucia, kraty, ogrodzenia i t. p.

6. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla zaniedbanych a chętnych rzemieślników.

Siedziba Uniwersytetu Ludowego w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1; 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Rzemieśnicza w Warszawie na Pradze; oddziały: ślusarski, stolarski.

2) Szkoła Miejska Rzemieśnicza w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 27; oddziały: ślusarsko-mechaniczny, stolarski.

3) Szkoła Rzemieśnicza przy Zakładzie Salezjańskim im. ks. Siemca w Warszawie przy ul. Wiślanej 7; oddziały: ślusarski, stolarski, szewski, krawiecki.

4) Szkoła Przemysłowo-Rzemieśnicza w Końskich, ziemi Radomskiej; oddziały: ślusarski, stolarski, kołodziejski.

5) Szkoła Zawodowa dla przemysłu metalur. i drzewnego im. Kościuszki w Zamościu; oddziały: ślusarski, stolarski.

6) Szkoła Miejska Rzemieśnicza w Olkuszu; oddziały: ślusarski, stolarski.

7) Szkoła Miejska Rzemieśnicza im. Kilińskiego w Radomiu; oddziały: ślusarski, stolarski.

8) Szkoła Państwowa Rzemieśnicza w Chełmie; oddziały: ślusarski, mechaniczny, stolarski.

9) Szkoła Miejska Rzemieśnicza im. Konarskiego w Warszawie przy ul. Leszno 72; oddziały: ślusarsko-mechaniczny, elektro-mechaniczny, stolarsko-modelowy.

10) Szkoła Rzemieśnicza im. St. Syroczyńskiego w Lublinie (Wieniawa); oddziały: ślusarski, kowalski.

11) Szkoła Zawodowa Przemysłu Żelaznego w Gutkowicach; oddziały: ślusarski.

12) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca” w Miejscu Piastowym pod Krosnem; oddziały: ślusarski, stolarski, drukarski, introligatorski, szewski, krawiecki, młynarski, rolniczy, ogrodnicy.

13) Szkoła Rzemiosł O. O. Salezjanów w Oświęcimiu; oddziały: ślusarski, stolarski, szewski, krawiecki.

14) Krajowa Szkoła Zawodowa w Drohowyżu w Zakładzie Sierot fundacji hr. Skarbka; oddziały: ślusarski, kowalski, stolarski, kołodziejski, krawiecki, szewski, lakierniczy, rymarski.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach i z różnych rzemiosł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek, broszur i pism, jak „Mechanik“).

7. Cech ślusarski — jeden z czynników, dbający o rozwój rzemiosła.

Siedziba cechu ślusarskiego w Warszawie: przy ul. Kopernika 28. Cechy są także w innych większych miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu:

a) wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów;

b) dbanie o moralną stronę swych członków;

c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowem.

8. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych).

Siedziby związków w Warszawie:

a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57.

b) Związek Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 12.

c) Polski Związek Zawodowy Przemysłu Żelaznego przy ul. Zielnej 12.

d) Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Metalurgicznego przy ul. Żelaznej 75.

Związki zawodowe są także w innych większych miastach Polski.

9. Konieczność posiadania wiadomości ślusarskich gospodarzowi na wsi. (W codziennem życiu prawie każdego człowieka, szczególnie gospodarza na roli, zdarzają się uszkodzenia narzędzi rolniczych i innych żelaznych przedmiotów. Znając ślusarstwo choć trochę, można przedmiot naprawić, tracąc niewiele czasu i wysiłku).

LITERATURA.

1. Ślusarz — W. Gustawicz (Biblioteka rzemieślnicza Fiszera).
2. Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne. — M. Heilpern.
3. Rzemiosło — S. Kossuth.

IX. Szewstwo.

1. Szewstwo, jako jedno z najniezbędniejszych rzemioł. Jego związek z cholewkarstwem.

2. Zamiłowanie — podstawa rzemiosła. Jeżeli dążenie do nauki rzemiosła jest związane z zamiłowaniem, rezultaty będą lepsze. (Nauka będzie się wydawała uczniowi łatwą i przyjemną. Chętny uczeń zdobędzie więcej wiedzy i wprawy od uczącego się jedynie z myślą o korzyściach materialnych).

3. W życiu człowieka, szczególnie na prowincji, nieznamość szewstwa połączona bywa z wielką niewygodą. Nasze obuwie wymaga częstej naprawy, na wykonanie której potrzeba niewiele czasu i wysiłku.

4. Dobremu rzemieślnikowi, prócz wprawy w zawodzie, konieczna jest wiedza ogólna. Wiedza ogólna w połączeniu z zawodową da rozumnych i myślących pracowników, którzy oprócz korzyści osobistych dadzą pożytek społeczeństwu.

5. Warunki, którym powinien odpowiadać dobry szewc:
a) znajomość budowy stopy; b) dokładne dopasowanie obuwia do nogi; c) nadawanie obuwiu dobrego fasonu; d) dokładne wykończenie obuwia; e) sumiennosc w wyborze materiału i wykonaniu.

6. Względne pojęcia co do sztywnego obuwia. Buty średniowieczne: długie, spiczaste nosy, wykładane cholewy i różne dziwolągi. (Tylko jako urozmaicenie pogadanki).

7. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla chętnych a zaniedbanych rzemieślników.

(Uniwersytet Ludowy w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1;

2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Rzemieślnicza im. ks. Siemca w Warszawie przy ul. Wiślanej 7; oddziały: szewski, krawiecki, ślusarski, stolarski.

2) Krajowa Szkoła Zawodowa w Starym Sączu; oddział szewski.

3) Krajowa Szkoła Zawodowa w Drohowyżu w Zakładzie Sierot fundacji hr. Skarbka; oddziały: szewski, krawiecki, kowalski, ślusarski, stolarski, kołodziejski, lakierniczy, rymarski.

4) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowym pod Krosnem; oddziały: szewski, stolarski, ślusarski, drukarski, introligatorski, krawiecki, młynarski, rolniczy-ogrodniczy.

5) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Pawlikowicach pod Wieliczką; oddziały: szewski, krawiecki, rolniczy, ogrodniczy.

6) Szkoła Rzemiosł O. O. Salezjanów w Oświęcimiu; oddziały: szewski, krawiecki, ślusarski, stolarski.

7) Szkoła Rzemiosł O. O. Salezjanów w Przemyślu; oddziały: szewski, krawiecki, organistowski.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach i z różnych rzemiosł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek i broszur).

8. Cech szewski — jeden z czynników, dbających o rozwój rzemiosła. Siedziba cechu szewskiego w Warszawie: przy ul. Foksal 18. Cechy są także w innych miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu: a) wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów; b) dbanie o moralną stronę swych członków; c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowym.

9. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych).

Siedziby związków w Warszawie:

a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57.

b) Związek Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 12.

c) Polski Związek Szewców i Kamaszników przy ul. Elektoralnej 21.

d) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego przy ul. Elektoralnej 52.

Związki zawodowe są także w innych większych miastach Polski.



LITERATURA.

1. **Cholewkarstwo i szewstwo** — Inż. Gustawicz (Biblioteka rzemieślnicza Fiszera).

2. **Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne** — M. Heilpern.

3. **Rzemiosło** — S. Kossuth.

χ. Krawiectwo.

1. Wielu jest ludzi, którzy zajmują się krawiectwem, lecz zostać dobrym krawcem to rzecz wcale niełatwa.

2. Cierpliwość, jako konieczny warunek do nauki krawiectwa. Trudności i niepowodzenia nie powinny zrażać ucznia. Zawód krawiecki jest jednym z trudniejszych; lecz „nie święci garnki lepią“, przy dobrych chęciach uczeń prędko poczyni postępy.

3. Przykre wrażenie, jakie robi na nas człowiek ubrany w źle zreparowane lub nienaprawione wogóle ubranie (nędza, niedbalstwo). Także inny wygląd tego samego ubrania, starannie naprawionego. Nie dopuszczajmy, by przez niedbalstwo wzbudzać w ludziach litość i wstręt do siebie. Uniknąć tego łatwo, potrzeba tylko trochę zaznajomić się z krawiectwem.

4. Zasadnicze i niezbędne umiejętności krawca (krój, branie miary, szycie).

5. Od dobrego krawca wymagamy wiedzy ogólnej, która bardzo ułatwia specjalizowanie w swoim zawodzie.

6. Moda i zmiana pojęć co do gustu i fasonu ubrania. (Nasze kontusze staropolskie, krynoliny, mody francuskie i t. d.; tylko jako urozmaicenie pogadanki).

7. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla chętnych a zaniedbanych rzemieślników.

Siedziby Uniwersytetów Ludowych w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1; 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Rzemieślnicza im. ks. Siemca w Warszawie przy ul. Wiślanej 7.; oddziały: krawiecki, szewski, ślusarski, stolarski.

2) Szkoła Rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim; oddziały: krawiecki, stolarski.

3) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowym pod Krosnem; oddziały: krawiecki, szewski, stolarski, ślusarski, drukarski, introligatorski, młynarski, ogrodnicy, rolnicy.

4) Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca“ w Pawlikowicach pod Wieliczką; oddziały: krawiecki, szewski, rolnicy, ogrodnicy.

5) Szkoła Rzemiosł O. O. Salezjanów w Oświęcimiu; oddziały: krawiecki, szewski, ślusarski, stolarski.

6) Szkoła Rzemiosł O.O. Salezjanów w Przemyśle; oddziały: krawiecki, szewski, introligatorski.

7) Krajowa Szkoła Zawodowa w Drohowyżu w Zakładzie Sierot fundacji hr. Skarbka; oddziały: krawiecki, szewski, kowalski, ślusarski, stolarski, kołodziejski, lakierniczy, rymarski.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach i z różnych rzemiosł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek i broszur).

8. Cech krawiecki—jeden z czynników dbający o rozwój rzemiosła. Siedziba cechu krawieckiego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przed. 41.

Cechy są także w innych większych miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu: a) wyznaczanie cen i ustanawianie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów; b) dbanie o moralną stronę swych członków; c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowem.

9. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych). Siedziby związków w Warszawie:

a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57.

b) Związek Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 12.

c) Polski Związek Pracy przy ul. Sosnowej 12.

d) Związek Zawodowy Pracowników i Pracowniczek Krawieckich przy ul. Brackiej 17.

Związki zawodowe są także w innych większych miastach Polski.

LITERATURA.

1. Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne — M. Heilpern.

2. Rzemiosło — S. Kossuth.

XI. Koszykarstwo.

1. Koszykarstwo, jako jedno z najzyskowniejszych rzemiosł.

2. Potrzeba niewielkiej ilości czasu i wysiłku do poznania tego rzemiosła. Nikłe rezultaty bez zamięłowania.

3. Dogodne strony rzemiosła (niewiele narzędzi, niekosztowny materiał surowy, łatwy i pewny zbyt).

4. Przyszłość koszykarstwa w Polsce (obfitość materiału surowego, duże zapotrzebowanie, nawet zagranicą, Ameryka).

5. Rozmaitość wyrobów koszykarskich (kosze, krzesła, stoły, bryczki i t. d).

6. Potrzeba nauk ogólnych (rozwijają pomysłowość, gust).

7. Praca koszykarska, jako przyjemne i pożyteczne spędzanie czasu w długie zimowe wieczory. Nadają się szczególnie do zastosowania na wsi.

8. Rząd i społeczeństwo dążą do podniesienia tego zawodu i w tym celu zakładają i popierają:

a) Kursy wieczorowe — Uniwersytet Ludowy, jako dopełnienie wiedzy ogólnej dla chętnych a zaniedbanych rzemieślników. Siedziby Uniwersytetu Ludowego w Warszawie: 1) przy ul. Traugutta 1; 2) przy ul. Oboźnej 4.

Kursy wieczorowe są także w innych większych miastach Polski.

b) Szkoły zawodowe:

1) Szkoła Rzemieślnicza w Kazimierzu Dolnym; oddziały: koszykarski, ciesielski, stolarski.

2) Krajowa Szkoła Zawodowa w Tarnowie; oddziały: koszykarski.

3) Krajowa Szkoła Zawodowa w Leżajsku; oddziały: koszykarski.

c) Kursy rzemieślnicze w wojsku (w wielu oddziałach: wojskowych i z różnych rzemioł).

d) Biblioteki (uzupełnianie wiedzy ogólnej i zawodowej przez czytanie odpowiednich książek i broszur).

9. Cech koszykarski — jeden z czynników, dbający o rozwój rzemiosła. Siedziba cechu koszykarskiego w Warszawie przy ul. Krochmalnej 75.

Cechy są także w innych większych miastach Polski.

Rola cechu w średniowieczu: a) wyznaczanie cen i regulowanie praw wwozu i wywozu z miasta materiałów surowych i wykonanych przedmiotów; b) dbanie o moralną stronę swych członków; c) pełnienie nadzoru nad wykształceniem zawodowym.

10. Związki zawodowe i ich znaczenie (obrona interesów zawodowych).

Siedziby związków w Warszawie:

a) Komisja Centralna Związków Zawodowych przy ul. Nowy Świat 57.

b) Związek Zawodowy Chrześcijan przy ul. Miodowej 12.

c) Związek Polski Pracy przy ul. Sosnowej 12.

Związki zawodowe są także w innych większych miastach Polski.

LITERATURA.

1. **Nasze koszykarstwo** — W. Wojciechowski.

2. **Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne** — M. Heilpern.

3) **Rzemiosło** — S. Kossuth.

II. Dział sprawozdawczy.

Kursy dokształcające żołnierzy w rzemiosłach.

Przy wydziałach III b D. O. Genów istnieją kursy dokształcające żołnierzy w rzemiosłach.

Celem kursów tych jest rozbudzenie w żołnierzu poczucia potrzeby pracy, zamiłowania do rzemiosła, oraz danie mu tylu

wiadomości zawodowych, by po wystąpieniu z wojska mógł pracować zarobkowo, a jednocześnie dokształcić się samodzielnie. W przyszłości, gdy kursy rzemieślnicze w wojsku obejmą swą siecią całą armję polską, mogą dać wiele korzyści i społeczeństwu i armji. Pierwszem zadaniem kursów rzemieślniczych jest danie żołnierzowi jak największej ilości wiedzy praktycznej, i dlatego to naukę na tych kursach prowadzi się w myśl zasady: „stosując — uczymy się i ucząc się — stosujemy“, a więc udzielanie wiadomości teoretycznych odbywa się w czasie zajęć praktycznych. Wojna zawsze tamuje normalny bieg rozwoju życia społecznego, a tembardziej instytucji, wymagającej systematyczności. To też prawidłowe funkcjonowanie kursów było niezwykle utrudnione, a nawet niekiedy pomyślnie rozpoczętej pracy organizacyjnej nie można było doprowadzić do końca.

Na schyłku 1920 roku we wszystkich D. O. Genach istniało 18 kursów rzemieślniczych. Obecnie liczba tych kursów znacznie wzrosła. Zaznaczyć należy, że w niektórych D. O. Genach praca rozwija się bardzo pomyślnie.

Wykaz kursów rzemieślniczych w W. P., istniejących w lutym r. b., przedstawia się jak następuje:

Nazwa kursu	Ilość kursów	Razem uczęszcza uczniów	Ilość kursów z oddzielnych rzemioł w każdym D. O. Genie.
Introligatorstwo	10	39	D.O.G. Warszawa — 4; D.O.G. Kraków — 2; D.O.G. Poznań — 1; D.O.G. Lwów — 3.
Koszykarstwo	7	97	D.O.G. Warszawa — 2; D.O.G. Kraków — 1; D.O.G. Poznań — 1; D.O.G. Lwów — 3.
Miotlarstwo	1	6	D.O.G. Lwów — 1.
Szczotkarstwo	2	12	D.O.G. Warszawa — 1; D.O.G. Lwów — 1.
Zdobnictwo	3	36	D.O.G. Poznań — 2; 2-a Armja — 1.
Przemysł ludowy: (stolarstwo, koszykarstwo, garncarstwo, tkactwo).	4	28	D.O.G. Pomorze — 4.
Stolarstwo	5	26	D.O.G. Kraków — 2; D.O.G. Lwów — 2; D.O.G. Łódź — 1.
Ślusarstwo	2	10	D.O.G. Kraków — 1; D.O.G. Łódź — 1.
Kowalstwo	2	15	D.O.G. Łódź — 1; D.O.G. Lwów — 1.
Szewstwo	2	35	D.O.G. Warszawa — 1; D.O.G. Kraków — 1.
Krawiectwo	6	44	D.O.G. Warszawa — 4; D.O.G. Kraków — 1; D.O.G. Lwów — 1.
Rymarstwo	4	21	D.O.G. Warszawa — 3; D.O.G. Lwów — 1.
Razem	48	369	

Ogólna liczba kursów w każdym D. O. Genie: D.O.G. Warszawa — 15; D.O.G. Lwów — 13; D.O.G. Kraków — 8; D.O.G. Łódź — 3; D.O.G. Poznań — 4; D.O.G. Pomorze — 4; 2-a Armja — 1.

Kursy dokształcające w zakresie szkoły średniej dla wojskowych przy D. O. G. we Lwowie.

W lutym b. r. odbyły się egzaminy maturalne na kursach dokształcających we Lwowie. Do egzaminów zostały wyznaczone przez Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. dwie komisje egzaminacyjne: jedna pod przewodnictwem prof. Lachowskiego — dla abiturjentów gimnazjum realnego i klasycznego, druga, pod przewodnictwem dr. Jaxa-Bykowskiego, wizytatora szkół średnich — dla abiturjentów szkoły realnej.

Do egzaminów stanęło ogółem 72 kandydatów; z nich matury rządowe gimnazjalne otrzymało 36 (8 z odznaczeniem), matury realne — 27 (3 z odznaczeniem); 9 zaś kandydatów zostało reprobowanych.

Zaznaczyć należy, że kursy dokształcające w zakresie szkoły średniej są czynne we Lwowie z małemi przerwami już od początku 1919 roku i zawdzięczają swoje istnienie energicznej i pełnej inicjatywy pracy Wydziału III b D. O. G. Lwów, obywatelskiemu stanowisku tamtejszego nauczycielstwa, które traktuje swą pracę w tym kierunku w znacznej części ideowo, jak również poparcia ze strony Rady Szkolnej Krajowej. Działalność uwieńczyły już wydatne rezultaty: od założenia kursów uzyskało matury rządowe ogółem 289 uczniów wojskowych, z nich 30 z odznaczeniem.

Z początkiem marca b. r. rozpoczęły się lekcje na nowouruchomionym kursie dokształcającym 7-ym już z kolei z otwieranych przy dowództwie O. G. Lwów; w połowie zaś marca, z powodu znacznego napływu kandydatów, została uruchomiona filja kursów pod osobnem kierownictwem. Ogólna liczba uczęszczających na kursy we Lwowie uczniów wynosi obecnie 468. Nauka jest obecnie w toku, a nowi kandydaci, odpowiadający „Zasodom organizacji“ kursów, ogłoszonym w No 6 z 1920 r. „Komunikatu Oświatowego“, mogą być przyjęci na kurs następny, który się rozpocznie w połowie września b. r.

Pierwszy kurs wyszkolenia instruktorek oświatowych w Warszawie.

Dotychczasowa praca instruktorek oświatowych w wojsku, z powodu ciężkich warunków wojennych, utrudniających działalność oświatową, była jedynie dorywczą; ograniczała się do licznych pogadanek i odczytów, a ogniskowała się głównie w świetlicy przy gospodzie.

Obecnie, po zawarciu pokoju, wступujemy w nowy okres pracy systematycznej, wymagający gruntownego przygotowania pedagogicznego i sprawności organizacyjnej. Wobec tego okazała się konieczność fachowego wyszkolenia instruktorek, pogłębienia ich wiadomości teoretycznych, oraz dostarczenia im wskazówek praktycznych co do organizacji oświaty w wojsku.

Aby zadaniom tym uczynić zadość, Wydział Szkolny Sekcji O. i K. zorganizował w Warszawie sześciotygodniowy kurs wyszkolenia instruktorek. Warunki przyjęcia były następujące: co najmniej średnie wykształcenie ogólne, świadectwo z pełnienia bez

zarzutu pracy dotychczasowej (najlepiej pedagogicznej), oraz zobowiązanie przynajmniej do półrocznej służby oświatowej w wojsku.

Na kurs zapisało się 30 słuchaczek; wśród nich 4 kandydatki nowe, reszta pracujących już poprzednio jako instruktorki w świetlicach i gospodach Sekcji Propagandy i Opieki przy Naczelnem Dowództwie.

Program kursu obejmował dydaktykę ogólną, metodykę oddzielnych przedmiotów, bibliotekarstwo, organizację teatrów żołnierskich, wykłady o konstytucji i o sprawach rolnych, najogólniejsze zasady kooperacji, intrologatorstwo i organizację świetlic, wreszcie najelementarniejsze zasady organizacji armji, oraz pracy oświatowej w wojsku polskiem.

Wykłady zajmowały przeciętnie 5 godzin dziennie; pozatem słuchaczki obowiązane były pracować samodzielnie, studjować wskazane dzieła, przygotowywać referaty, miewać lekcje próbne i pogadanki w świetlicach miejscowych.

Jako pomoc w studjach uzupełniających, oraz źródło materiału do odczytów i pogadań, oddano do dyspozycji słuchaczek skompletowaną podczas kursu stałą biblioteczkę podręczną; prócz tego każdej z instruktorek doręczono biblioteczkę dzieł rolniczych, oraz drugą biblioteczkę, złożoną z kilkunastu dzieł naukowo-pedagogicznych, które mają im służyć jako pomoc w pracy fachowej. Biblioteczki te traktuje się jako własność oddziału, przy którym pracuje instruktorka.

Z 30 słuchaczek kilka przerwało studja z powodu choroby, dwie wyjechały w połowie kursu ze względów służbowych (przydzielone do pilnej pracy w obozach Wymiany Jeńców), pozostałe 21 otrzymały świadectwa z ukończenia kursu.

Ta niewielka liczba udzielonych świadectw jest dowodem wysokich wymagań, stawianych słuchaczkom przez kierownictwo kursów, lecz stwierdza zarazem, że aby wyszkolić dostateczny zastęp pracownic, konieczne jest urządzenie całego szeregu podobnych kursów.

III. Dział ogólny.

Biblioteczki wartownicze.

Żołnierz, który nieraz pełnił służbę wartowniczą, wie dobrze, jakie to nudy straszliwe przeżywać trzeba, siedząc beczynnie na wartowni, między jedną a drugą „turą“ posterunkową.

Jeśli się żołnierz nie postara poprzednio o książkę lub plikę gazet, o co przeważnie bywa trudno, to gotów czytać po kilkakroć znaleziony świstek gazety, chociażby bardzo starej i zupełnie nieciekawej, zawierającej np. ogłoszenia z przed kilku miesięcy.

A jednak czas wolny mógłby żołnierz spędzić nietylko przyjemnie, ale i pożytecznie na lekturze powieści lub dziełek popu-

larno-naukowych gdyby je miał pod ręką. Sekcja Oświaty i Kultury M. S. Wojsk. zwróciła uwagę na wyżej omawianą sprawę i rozkazem z dn. 16. 7. 1920 r. l. dz. 2598 poleciła założyć biblioteczkę na wartowniach, w izbach chorych oraz w zakładach karnych i izbach więziennych (patrz „Komunikat Oświatowy“ nr.4).

Biblioteczki te, jak głosi rozkaz, winny być skompletowane z wydawnictw Uniwersytetu Żołnierskiego i Biblioteczki „Żołnierza Polskiego“.

Dla biblioteczek wartowniczych wydawnictwa powyższe są najodpowiedniejsze, gdyż poza wszystkimi ich zaletami, jak: poruszanie w sposób bardzo przystępny spraw interesujących ogół żołnierzy, wzbogacających wiadomości czytelnika i uobywatelniających go, wydawnictwa Uniwersytetu Żołnierskiego i Biblioteczka „Żołnierza Polskiego“ mają i tę jeszcze dodatnią stronę, że są niewielkimi broszurami.

Trzeba bowiem przyjąć za zasadę, że na wartowniach nie można zakładać bibliotek złożonych z większych lub choćby tylko kilkudziesięciostronicowych dzieł, gdyż żołnierze, pełniąc służbę wartowniczą przez 24 godziny, mniej-więcej jedną czwartą tego czasu mogą poświęcić na czytanie, czyli, rzecz prosta, mogą przeczytać jedną lub kilka broszurek, rzadko jednak — większą książkę.

Do biblioteczek wartowniczych nadają się też znakomicie „Czytania Żołnierskie“, zawierające skróty ładnych powieści i nowel, zachęcające do zaznajomienia się z całkowitemi wydawnictwami tych książek. Charakterowi biblioteczek wartowniczych odpowiadają również najzupełniej niektóre wydawnictwa popularne Uniwersytetów żołnierskich D. O. Genów.

Biblioteczki wartownicze spełniają podwójne zadanie: 1^o dają żołnierzom przyzwyczajonym do czytania możliwość pożytecznego spędzenia czasu na wartowni; 2^o zmuszają żołnierzy mało interesujących się książkami, ze względu na obfitość wolnego czasu i brak zajęcia — do czytania, a co za tem idzie, wzbudzają w nich zainteresowanie do słowa drukowanego.

Kompletowaniem i wysyłaniem biblioteczek wartowniczych powinny się zająć Wydziały III b D. O. Genów. Zależnie od ilości ludzi, wchodzących w skład danej warty, biblioteczka winna zawierać więcej lub mniej broszur. W każdym razie stosunek ilości książeczek do ilości żołnierzy nie może być mniejszy niż 2:1. Do każdej biblioteczki dołączyć należy katalog, spisany w porządku alfabetycznym. Katalog ten, sporządzony na arkuszu papieru, kleić najlepiej do zeszytu, który spełnia rolę książeczki odbioru i oddania biblioteczki wartowni.

Na okładce zeszytu napisać:

„Wartownia..... (wymienić nazwę i miejscowość). Książka odbioru i oddania biblioteczki wartowni nr.“...

Następnie polinjować należy kartki zeszytu i napisać kolejno w rubrykach u góry: „Data“; „stan biblioteczki przy odbiorze“; „stan biblioteczki przy oddawaniu“; „uwagi“; „podpis dowódcy warty“.

Wraz z biblioteczkami dobrze jest przesłać jednobrzmiące odezwę do żołnierzy na wartowni (najlepiej drukowane na trwałym

papierze), któreby pełniły jednocześnie rolę instrukcji co do korzystania z książeczek i obchodzenia się z nimi. Każda odezwa winna być zawieszona w wartowni na widocznym miejscu i zawierać mniej więcej następujące punkty:

1. Pełniąc służbę wartowniczą, macie dużo wolnego czasu poza godzinami, podczas których stoicie na posterunkach.

2. Wziąwszy to pod uwagę, skompletowano dla wartowni biblioteczkę, składającą się z kilkudziesięciu książeczek, abyście czytając mogli czas wolny spędzić przyjemnie i pożytecznie.

3. Pamiętajcie jednak, że książeczki te mają służyć nie tylko wam, ale i tym żołnierzom, którzy przyjdą was zmienić, jak również i ich następcom. Szanujcie więc książki, nie gubcie ich, nie brudźcie i nie niszczyć.

4. Dowódca warty, obejmując służbę, winien sprawdzić (według katalogu) ilość książeczek w bibliotece.

5. Przy oddawaniu służby obowiązany jest przeliczyć książki i sprawdzić, czy nie są zniszczone, zapisując zarówno odbiór jak i oddanie biblioteczki w specjalnie do tego przygotowanej książce.

6. Dowódca warty jest odpowiedzialny za biblioteczkę.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby żołnierze na wartowni zachęcali się wzajemnie do czytania i prowadzili rozmowy na temat przeczytanych broszur. Z inicjatywą prowadzenia tego rodzaju dyskusji może wystąpić najinteligentniejszy z pośród żołnierzy.

Oddział, który pełni co pewien czas służbę stale w jednej wartowni i wyczyta w ciągu pewnego czasu wszystkie broszury, winien postarać się przez kierownika oświatowego o zamianę biblioteki na inną.

Kończąc powyższe uwagi, zaznaczę jeszcze, że biblioteczki podobne do wartowniczych zakładać należy według rozkazu Sekcji O. i K. w izbach chorych, więzieniach i zakładach karnych. Tutaj jednakże oprócz biblioteczek złożonych z broszur, trzeba, o ile możliwości, kompletować księgozbiory, zawierające większe dzieła i dziełka, gdyż żołnierze np. w izbach chorych czy domach aresztu przebywają nieraz przez czas dłuższy, a więc posługiwanie się samymi tylko broszurami nie byłoby zupełnie wystarczające.

por. *Zdz. Kąkolewski.*

IV. Sprawozdania literackie i biblijografia.

Nowy elementarz.

Marjan Falski. Elementarz powiastkowy dla żołnierzy. Warszawa, 1921 r. Główna Księgarnia Wojskowa.

Jest to podręcznik napisany specjalnie dla żołnierzy-analfabetów. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy odpowiada on swemu przeznaczeniu, należy rozpatrzyć go z dwóch punktów widzenia:

- a) treści (materiału, na którym uczeń uczy się czytać i pisać);
- b) formy (metodyczny układ materiału, ustąpienie trudności).

1) Treść ułożona jest genetycznie. Punktem wyjścia jest dom, własność Adama, który — jak się uczeń dowiaduje z dalszych stron — ma las, sad z pasieką i pole. Obok pola Adama jest pole jego kuma Emila. Adam ma matkę i siostrę Julkę, która otrzymuje listy od swego narzeczonego Tomka; Tomek jest na wojnie. Dostał właśnie list od Julki, więc, choć nad okopem leżą kule, odłożył karabin i czyta list... Na wsi teraz praca w całej pełni, sianokosy, żniwa, siewy, a Tomek zdała od rodziny... Dostaje wreszcie urlop i razem ze swym kolegą Jackiem jedzie do domu. Na jednym z rysunków widzimy dwóch piechurów, z wesołymi minami wędrujących przez pola ku rodzinnej wiosce, a pod obrazkiem tekst: „kto są ci wojacy co tak wesoło wędrują ci wojacy to Tomek i Jacek a wędrują tak wesoło na urlop do domu“. Kilka stron dalej (szkoda, że zapomniano je ponumerować) czyta uczeń-żołnierz, że „Tomek jest w domu matka rada z Tomka tak długo była sama smutno było bez Tomka i Tomek rad z urlopu matka taka dobra a Julka tak blisko a jaka Julka rada“. Chciałby i on do domu na urlop, ale jest dopiero rekrutem..., zresztą urlop się prędko kończy i „Tomek wraca do pułku jest już na kolei — bywaj zdrow mój drogi—mówi smutno matka—bywaj matko zdrowa — bywaj zdrow i wracaj — woła za nim Julka — wróć“. Tomek jest już w pułku i po całodziennym służbie odpoczywa w gospodzie, pijąc herbatę. Jest tam i Antek. Ten już wypił herbatę, zapalił fajkę i zagra swoim kolegom. Antek jest mistrzem na harmonji, cała stronica zapełniona jest opisem, jak to Antek pięknie gra. Oto w zasadniczych rysach treść Elementarza, który słusznie nosi miano „powiastkowy“.

Zróbmy teraz porównanie z treścią innych elementarzy, przeznaczonych dla dorosłych, np. „Nauka czytania i pisanie dla dorosłych“ R. O. D. i „Elementarz“ Promyka. Ani w pierwszym, ani tembardziej w drugim, nic podobnego nie znajdziemy. Pod względem więc doboru treści, „Elementarz powiastkowy dla żołnierzy“ przewyższa wszystkie elementarze, używane dotąd do nauki dorosłych.

Powstać może pytanie, czy materiał w elementarzu odgrywa rolę i jaką? Nie trzeba być specjalistą-dydaktykiem, aby odpowiedzieć twierdząco. Treść nie jest obojętna, od niej zależy zainteresowanie, ta podstawowa zasada dydaktyczna, decydująca o pomyślnym wyniku nauczania. Treść również winna być dostępną dla zmysłów nierozbudzonych; już zrozumienie i opanowanie samego procesu czytania wymaga dużego wysiłku ze strony ucznia, treść zatem nie tylko nie może tych trudności powiększać, ale powinna być czynnikiem pobudzającym do wysiłków, powinna być dostępna, interesująca. A coż może być dostępniejsze dla ucznia-żołnierza nad to, co on sam w podobny sposób przeżywał i przeżywa? Wprawdzie stwierdzonym jest faktem, że rzeczy znane nie interesują, ale wiadomo również, że rzeczy zupełnie obce jeszcze w większym stopniu są obojętne. W tym wypadku działają i inne czynniki. Młody żołnierz, siłą obowiązku obywatelskiego przeniesiony w nowe środowisko o całkowicie odmiennym trybie życia, często zwraca się myślą do rodzinnych pieleszy, tęskni do swoich najbliższych, śni mu się praca na zagonie ojczystym... W elementarzu już na pierwszych stronicach spotyka coś, co mu przypomina dom, a jednocześnie spaja mocniej z wojskiem. Książka staje się jakby jego przyjacielem, do którego się chętnie będzie garnać. Należy przyznać, że treść omawianego Elementarza dobrana została przez autora bardzo szczęśliwie.

2) Jeżeli chodzi o formę, metodyczny układ Elementarza, to stwierdzić trzeba, że jest ona oryginalna, znacznie odbiegająca od formy, spotykanej dotychczas w elementarzach, przeznaczonych dla dorosłych czy też dzieci.

W „Elementarzu” Promyka nauka rozpoczyna się od poznania samogłosek **a, e, i, o, u**, poczem następuje już czytanie, łączenie samogłosek ze spółgłoskami **b, t, k** i t. d.; ale autor podkreśla mocno, iż nie należy mówić uczniowi, jak się dana spółgłoska nazywa, tylko nauczyć, „że kiedy taka litera (b) stoi koło a, od lewej strony, to trzeba powiedzieć **ba**; a gdy stoi od prawej strony, to trzeba mówić **ab**. Takim samym sposobem ucz i tłumacz dalej”. Promyk nie uświadamia istnienia samogłosek i przez to grzeszy przeciwko zasadzie samodzielności w nauczaniu: uczeń musi się dowiedzieć od nauczyciela, jak się każdą spółgłoskę czyta z daną samogłoską, gdy tymczasem przy poznawaniu przez uczenia samogłosek i zasadzie łączenia ich ze spółgłoskami już po kilku dobrze przerobionych lekcjach uczeń może iść naprzód przy minimalnej pomocy nauczyciela (uprzystępnienie poznania nowej spółgłoski). Ten czynnik wywołuje w uczniu zaufanie we własne siły, co dla samokształcenia posiada wielką doniosłość. Dodać też należy, że treść w tym rodzaju, jak „be, ba, bi, bo, bu“, czy „bę, tę, kę, ję, dę,“ albo „baba bija kota to i jęki (!)“ nie może wywarzać zainteresowania. Metoda ta wywołuje szereg komplikacji, dotyczących techniki nauczania.

„Nauka czytania i pisania dla dorosłych” R. O. D. oparta jest na całkowicie odmiennych przesłankach, niż „Elementarz” Promyka — zastosowana jest metoda wyrazowa, opierająca się na wrażeniach wzrokowych.

W „Elementarzu powiastkowym” Falskiego przyjęta jest metoda nie wyrazowa, lecz **zdaniowa**, co jest nowością w dziedzinie metodyki nauki czytania i pisania. Punktem wyjścia jest zdanie „co to“, a następnym — „to dom”. Spółgłoski **c, t, d**, aczkolwiek graficznie różnią się od siebie wyraźnie (metoda zdaniowa, jak i wyrazowa, opiera się przede wszystkim na wrażeniach wzrokowych), to jednak przy nazywaniu liter dźwiękami mogą powstać i na pewno powstaną komplikacje, utrudniające rozróżnianie tych liter słuchowo. W dalszym układzie litery dobrane są dość szczęśliwie.

Materiał do osiągnięcia wprawy w czytaniu zawiera każdy rozdział Elementarza w dostatecznej ilości, a w razie potrzeby znajdzie go nauczyciel również w dodatku do wskazówek metodycznych.

„Elementarz powiastkowy” nie przeszedł jeszcze próby ogniowej w szkole, albowiem doświadczenia z nim niedawno dopiero zostały rozpoczęte; na podstawie jednak już poczynionych spostrzeżeń wnioskować można, że wyjdzie on z niej zwycięsko.

Niewątpliwie „Elementarz powiastkowy” zawiera usterki, które się podczas stosowania ujawniają wyraźniej, rozstrzygając szereg metodycznych wątpliwości; ale zasadniczo konstrukcja nie zostanie podważona, przeciwnie, po usunięciu ujawnionych braków, usterek, wzmocni się zapewne.

Jest rzeczą konieczną, aby przed rozpoczęciem nauczania zarówno oficerowie jak podoficerowie oświatowi gruntownie zapoznali się ze wskazówkami metodycznymi, które opracowane są ile można przejrzysto i przystępnie, i aby się ściślej do nich stosowali. Wszystkie zaś napotymane trudności powinny być notowane w specjalnym zeszycie wraz z podaniem sposobów, jakże były zastosowane do usunięcia tych trudności.

Po przejściu całego kursu zeszyt taki drogą służbową winien dojść do Sekcji O. K. Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk., która materiał opracuje i w porozumieniu z autorem dokona niezbędnych poprawek.

W ten sposób, drogą wysiłku zbiorowego, żołnierz-analfabeta będzie mógł otrzymać wkrótce do rąk najodpowiedniejszy dla siebie elementarz.

Alkar. Czasy szkolne za Apuchtina. Kartka z pamiętnika (1879—1897). Wyd. 2. Warszawa. 1916. Str. 64.

Ogólna charakterystyka systemu szkolnego w Królestwie w oznaczonych latach, charakterystyka Apuchtina i garść szczegółów z osobistych wspomnień autora na tle stosunków szkolnych w Warszawie. Zanotowani: prof. Mikucki, Świerczkowski, Szenberg, dyr. Kacaurow, dyrektor Troicki, o Troickim najobszerniej; z ofiar systemu: R. Plenkiewicz, B. Bieńkowski, A. A. Kryński i inni. Najwięcej opowiada autor o gimnazjum II. w Warszawie.

Książeczka nakreślona bez pretensji, zajmująca jako obraz smutnej rzeczywistości, charakterystyczny przyczynek pamiętnikarski. Dobra forma literacka, język poprawny. Kwalifikuje się do księgozbiorów oficerskich.

K. K.

Jerzy Bandrowski. Krwawa chmura. Powieść. 1—5 tysięcy. Lwów-Poznań. 1920. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. Str. 207.

Młody wieśniak chiński, wypędzony przez ojca ze wsi rodzinnej, tuła się wraz z przyjacielem; zarabia ciężko jako wyzyskiwany kulis; operuje z bandą chunchuzów; zabija wzbogaconego przyjaciela i jedzie do Rosji. Tu pracuje jako robotnik w pralni, później jako roznosiciel w Moskwie; jest świadkiem przewrotów rewolucyjnych i dla zarobku wstępuje do szeregów armji czerwonej. Raniony, leczony w szpitalu, dostaje się po zwycięstwie nad bolszewikami do niewoli; rozstrzelany przez Rusinów. — Fabuła powieściowa — zapewne wysnuta z fantazji — rozwija się na tle odmalowanem realistycznie, tak że opowiadanie posiada wartość dokumentu dziejowego. W szczególności bardzo zajmujące są wiadomości o tajnych organizacjach chińskich (złodziejskich i morderców), których cele wiążą się może istotnie z daleko sięgającymi przewidywaniami, dotyczącymi starcia między rasą żółtą a białą na terenie rosyjskim (żółte niebezpieczeństwo).

Wogóle rzecz napisana przez znającego dobrze stosunki rosyjskie z lat ostatnich. Stąd i charakterystyka zamętu polityczno-społecznego jest trafna. Występuje zaś plastycznie, w żywo toczącym się opowiadaniu, nie w postaci roztrząsań rozumowych. Forma literacka jest łatwa, styl płynny.

Z tych względów książkę można polecić nietyko do biblioteki oficerskich, lecz i średnio rozwiniętym żołnierzom.

K. K.

Jan Belcikowski i. Opowieści Szwoleżerów 1-go pułku Józefa Piłsudskiego. Zebrał i ułożył... Radom. 1921. Str. 31.

Niezwykle ciekawy przyczynek do literatury legjonowej z ostatniej wojny. Zawiera przeważnie zdarzenia z lat 1919—1920, można go więc uważać jakby za dalszy ciąg książki Jul. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Piłsudczycy“. Składa się z 13 ciekawych opowiadań uczestników walki tego pułku, który od listopada r. 1918 był przez 18 miesięcy w nieustannym ogniu. Ugrupowano je w 7 rozdziałów: 1. W marszu na Kijów. 2. Z Chełma do Wilna. 3. Szarża pod Arclinem. 4. Szarża pod Żurominkiem. 5. Z dzie-

jów 1-ego szwadronu. 6. O kapralu Siwcu. 7. Wielka bitwa nad Bugiem. Suplement.

Opowiadania odznaczają się żywością, prostotą i obrazowością, bez cienia chępliwości; choć same fakty, porywające brawurą, wydają się nieraz iście fantastycznymi baśniami.

Forma opracowania naogół przystępna. Język dobry. Całość będzie pożądaną lekturą zarówno dla oficerów, jak i wiary szeregowej. Na str. 8 należy sprostować omyłkę „Naroc“ zam. „Narocz“; na str. 9 „Germanowicze“ zam. „Hermanowicze“.

M. F.

H. Bukowiecka i H. Poniatowska. Opis ziem dawnej Polski. Wydanie trzecie. Warszawa. 1918.

Jest to książka popularna, przeznaczona dla szerokich kół czytelników, nie posiadających systematycznego przygotowania. Napisana jest łatwo, stylem barwnym. Potrąca w wielu miejscach o historję, o różne postaci, związane wspomnieniami z okolicami kraju i miejscowościami.

Jest bardziej książką do czytania, niż podręcznikiem, jednakże na najniższym stopniu nauczania geografji Polski może przynieść znaczne korzyści. Ozdobiona licznymi, starannie dobranymi rycinami. Brak mappek, a zapowiedziana na okładce mapka ziem dawnej Polski prof. Romera dołączona została, z powodu chwilowego wyczerpania, nie do wszystkich egzemplarzy.

Z. F.

Zebrała *R. M. Brzezińska. Piosenki z dziejów naszych.* Wyd. 2. Warszawa. Str. 104.

Zbiorek 69 utworów, od Lecha do Piłsudskiego, pióra: Chełmońskiej, Ilnickiej, Konopnickiej, Lenartowicza, Or-Ota, Z. Dębickiego, L. Rygiera, R. M. B. (=) Brzezińskiej), A. Pajgerta (1), A. Czajkowskiego (1), G. Ehrenberga (1), J. Wybickiego (1), J. U. Niemcewicza (1), A. Felińskiego (1), A. Mickiewicza (1), M. Romanowskiego (1), K. Antoniewicza, J. Żuławskiego (1), Jadwigi z Łobzowa (1), E. Słońskiego, And. Chmurnego (1), Englichta (1), W. Łazęgi (1) i kilka bezimiennych. Wybór trafny, zajmujący i pod względem pedagogicznym odpowiedni.

Rzecz warta polecenia do bibliotek żołnierskich.

K. K.

Józef Ciembroniewicz. Z życia zwierząt. I. Lwów. 1912.

Niewielka rozmiarami książeczka, napisana prosto i zrozumiale a bardzo zajmująco. Zaznajamia nas autor z budową mieszkań w świecie zwierząt (ptaki, ssaki, ryby, owady, pająki, ślimaki, korale). Wszystko to w formie krótkich, ciekawych opowiadań, wyczerpując zaledwie małą cząstkę materiału i mówiąc tylko o najciekawszych zjawiskach.

Następnie mamy opowiedzianych kilkanaście ciekawych faktów z walki o byt między zwierzętami: jak to śmierć jednych jest koniecznym warunkiem życia innych. Wejrzymy w kilka niezwykłych spraw i obyczajów zwierząt. W ostatnim rozdziale mówi autor o zachowaniu się pewnych zwierząt przed zmianą pogody, głównie przed deszczem lub burzą.

Każdy z przyjemnością i pożytkiem przeczyta ten tomik; dla żołnierskich bibliotek szczególnie nadaje się on z powodu swej przystępnej formy.

Józef Ciembroniew'ca. Z życia zwierząt. II Lwów. 1912.

Jest to dalszy ciąg popularnych szkiców z życia zwierząt. To samo da się o tej książeczce powiedzieć, co o zbioru poprzednim. Zajmuje się ona zwierzętami gromadnie żyjącymi, nazywa ich zbiorowiska państwami w analogji do naszych państw, opisuje państwa trzmieli, pszczoł, mrówek, termitów. Drugi rozdział przedstawia wędrówki zwierząt, których są różne rodzaje, jak np. ptaków przelotnych, wędrówki w poszukiwaniu lepszego pożywienia, gonytwy wicsenne i t. p.

W rozdziale „Nasi najbliżsi“ opowiada nam autor o rozmaitych cechach naszych zwierząt domowych. Wreszcie w rozdziale czwartym poucza przystępnie i trochę za ogólnikowo o drobnoustrojach, żyjących w wodzie.

Równie jak zbiorok poprzedni, książeczka ta przedstawia miłą i godną polecenia lekturę dla żołnierza, wogóle dla każdego, gdyż prócz garści wiadomości faktycznych, może niejednemu już znanych, nauczy go z większą uwagą obserwować świat zwierząt.

Co państwo polskie dawato I daje ludowi, a co daje Rosja, Warszawa. 1919. Str. 7.

Wiadomości historyczne o ustroju społecznym; rozbiory Polski; wskrzeszenie państwa polskiego; rządy bolszewików w Rosji; zasady społeczne rządów w Polsce.

Opracowanie pobieżne, ale dość umiejętne i jasne. Na str. 4 duży błąd historyczny: „Zgromadzili się tedy na duży sejm w Warszawie d. 3 maja 1792 roku“. Na str. 6 nieścisłość: „...od wieków zawsze chłop polski posiadał ziemię swoją na własność...“ Parę błędów gramatycznych.

K K.

Henryk Conscience. Szczęście w bogactwie.

Do ubogiej, z uczciwej pracy rąk żyjącej rodziny rzemieślniczej wchodzi niespodziewany gość — bogactwo, w postaci pieniędzy przypadkowo znalezionych. Nagłe przeniesienie się w sferę bogactwa, nieznaną dotychczas skromnym pracownikom, wykołaja ich zupełnie. Sprowadza szereg cierpień, również dotąd im nieznanych, pozbawia ich humoru, spokoju, równowagi duchowej, otoczenia, w którym wzrosli — jednym słowem, zdrowia moralnego. Za taką cenę pocziwi, lecz prości ludzie będą przeniesieni w nowe warunki, do których bynajmniej nie są przygotowani.

Ta moralna i zdrowa tendencja naiwnej powiastki, przeciwstawiając się niezdrowym pragnieniom szybkiego wzbogacenia się, poleca ją do czytania w bibliotekach ludowych.

H. G.

Kamilla Chotoniowska. Z naszej przeszłości. Polskie wypisy historyczne. Z licznymi rysunkami w tekście. Warszawa. Str. 418.

Zbiór 118 wyjątków i opracowań podług oryginałów. Wybrano z poważnych dzieł naukowych, a niektóre z opracowań popularnych (np. Józefa Chociszewskiego), parę urywków z powieści historycznych (np. „Grunwald“ z H. Sienkiewicza); jest też parę utwo-

rów wierszowanych. Wyjątki mają za przedmiot opisy historyczno-geograficzne i różne szczegóły z życia politycznego, spraw wewnętrznych, obyczajowych, gospodarczych, z dziejów kultury, oświaty i t. d. Po bliższem rozpatrzeniu dałoby się nieco krytycznie powiedzieć o wyborze.

Naogół rzecz to mniej gruntowna i bardziej pobieżna od książki H. Orszy „Z przeszłości narodu”. Pomimo to pożyteczna, gdyż obejmuje dzieje aż do r. 1831.

K. K.

Daniłowski G. Paltocik.

Historja ciężkiej walki o byt „towarzyski Janiny” i sprzedanego paltocika jej syna.

Głębokie zrozumienie nędzy, odczucie duszy dziecka, prostota i prawda opowieści, obok wysokiego poziomu artystycznego, nadaje książeczce wielką wartość i stawia ją w rzędzie bardzo pożądanym dla żołnierza z dość szerokim zakresem umysłowym.

Marjan Dąbrowski. Żołnierz I. Brygady. Warszawa. Księgarnia Wojskowa. 1919. Str. 192.

Treścią jest historja kampanji legjonów na Wołyniu od 2. IX. 1915 r. do 8. X. 1916 r. w formie pamiętnika. Autor daje całokształt dziejów I. Brygady w tym okresie ze szczegółowym opisem ważniejszych bitew. Fakty podane są obiektywnie i prosto, mimo to tworzą palącą wzruszeniem pieśń bohaterstwa, zapału, bezgranicznego poświęcenia w imię wolności.

Książka jest więcej niż dokumentem historycznym, znać ją powinien każdy żołnierz polski. Jest wieńcem chwały, złożonym na skroniach tych, co padli, i tych, co przeżyli.

M. L.

Marceli Natęcs-Dobrowolski. Jak bolszewicy kłamią i jak masz im odpowiadać. Wyd. 5. Warszawa. 1919. Str. 8.

Propaganda bolszewicka: robotnicy, inni pracownicy, dążenie do zamętu. Utopja równości ekonomicznej. Ciemnota. Rady, w szczególności zwrócone do żołnierza.

Wykład jasny, prosty, zupełnie przystępny. Autor przemawia do katolików. Usterki gramatyczne („przekonywują się”, „równość nigdy nie była i nie będzie”, „co ciebie nauczyła matka”).

Broszura warta rozpowszechnienia.

K. K.

Piotr Dźwignia. Głos robotnika do Ludu Polskiego. Polska — to jest wielka rzecz. Warszawa. 1920. Str. 30.

Książka pisana w okresie kilku dni od 13 sierpnia r. 1920. Autorem jest ukryty pod pseudonimem Robotnik, który po kilkoletnim pobycie powrócił świeżo do kraju (mieszkał przedtem kilka lat w Warszawie), najwidoczniej — samouk; nazywa siebie socjalistą, ale stoi na gruncie narodowym polskim. Treścią książki są uwagi nad różnemi sprawami naszymi, w szczególności nad związanymi z położeniem politycznym w połowie sierpnia r. z., z obroną przed najściem bolszewików. Charakterystyką tych ostatnich nie zajmuje się autor bliżej, zaznacza tylko fakt rządów żydowskich pod wpływem niemieckim. W ostatnim rozdziale IV. kończy myślą, że w duszy

Polski tkwi Idea przebaczenia, że niesie ona gałązkę oliwną, „zapowiadającą pokój i wolność wszystkim krajom i narodom“.

Myśli autora są pocziwe, szlachetne i trzeźwe, ożywione uczuciem szczerem (religijnem, narodowem, wszechludzkiem), lecz wypowiedziane w nader nieudolnej formie literackiej. Występuje to w chaotycznym układzie, ciąglem powtarzaniu się, nieumiejętnem posługiwaniu się niedość przetrawionemi przez piszącego zwrotami stylowemi (przenośniami i t. p., wystarczy odczytać ustęp ostatni na str. 9.), wyrazami źle zastosowanemi i t. d.

K. K.

W. Fabierkiewicz. Walka o Śląsk Górny. Warszawa. 1921. Str. 32.

Mamy tu analizę porównawczą znaczenia ekonomicznego Śląska Górnego dla Niemiec i dla Polski. Zdaniem autora, za należeniem Śląska do Polski przemawia, prócz większości narodowej polskiej, jeszcze całkowite uzależnienie przemysłu polskiego od węgla górnośląskiego, jako niezbędnego czynnika naszego rozwoju gospodarczego, oraz naturalne ciążenie Śląska ku Polsce, jako ku najbliższemu i najlepszemu rynkowi zbytu.

Książka ta, aczkolwiek pisana przed plebiscytem, nie straciła znaczenia, jako przyczynek do znajomości naszych stosunków ekonomicznych.

Fedorowicz Z. Czem Jest Gdańsk dla Polski.

Autor wyjaśnia w krótkości znaczenie ekonomiczne morza dla każdego kraju, oraz korzyści, płynące dla Polski z posiadania Gdańska.

Pisane bardzo przystępnie, rzeczowo, bez zbytecznego balastu faktów, z talentem pedagogicznym.

Stefan Gębarski (opracował według różnych autorów). W szponach pruskiej Haki. Opowieść z dziejów Polski. Z ilustracjami. Warszawa. 1908. (Dodatek do „Dzwonka Częstochowskiego“). Str. 145.

Wbrew podtytułowi, jest to nie jedna „opowieść“, tylko szereg opowiadań popularnych: o wydarzeniach za Mieszka I., Bol. Chrobrego, Bol. Krzywoustego, o Krzyżakach, Płowcach, Grunwaldzie, hołdach pruskich; wreszcie (od str. 113—131) o prześladowaniu żywiołu polskiego w Prusach w najnowszych czasach. Na str. 50—100 przedrukowano opis bitwy pod Grunwaldem z „Krzyżaków“ H. Sienkiewicza; na str. 132—145 obrazek sceniczny J. Kościelskiego p. t. „Tragedja, jakich wiele“ (z dziejów prześladowania dzieci).

Opracowania Gębarskiego są barwne i naogół zgodne z prawdą historyczną, jasne, przystępne. Całość pożyteczna i zrozumiała nawet dla mniej wykształconych, posiadających tylko wiedzę elementarną.

Szkoda, że zostało parę brzydkich omyłek drukarskich (np. na str. 112 rok 1873 zam. 1791).

K. K.

Gutowski Wiktor Ignacy. W służbie Ojczyzny.

Jest to historia legjonów w formie popularnej opowieści. Rysy ogólne, bez przeciążenia szczegółami. Język nie wykwintny,

ale czysty i bardzo prosty. Wogóle rzecz to nadzwyczaj przystępnie napisana, pożyteczna i odpowiednia dla żołnierza o średnim rozwoju umysłowym.

Hotówko Tadeusz. Oficer polski. Warszawa. 1921. Str. 128.

Treść. Typ oficera, stosunek armji do społeczeństwa w państwach europejskich przed wojną 1914 i zwycięstwo armji narodowej. Dzisiejszy oficer polski i jego braki. Tradycje wojskowe polskie. Ewolucja armji za niepodległości, oficerowie Kościuszki i Dąbrowskiego — bohaterowie i krzewiciele hasel postępu. Demoralizacja armji przez w. ks. Konstantego. Odrodzenie oficera polskiego przez czyn podchorążych 1831. Oficer bojownik o wolność ludów i świadomy obywatel kraju. Świetlane postacie 1863 r. Reakcja psychiczna narodu po powstaniu 1863. Ewolucja tajnych organizacyj. Polska Partja Socjalistyczna i bojówka. Oficer konspirator. Organizacja pogotowia wojennego narodowego. Legjony Piłsudskiego i odradzający się w nich duch legjonów Dąbrowskiego. Stanowisko legjonów wobec przysięgi — i szczytne pojęcie o honorze armji. Środki do osiągnięcia jednolitego typu oficera polskiego. Wychowanie militarne młodzieży. Cele i obowiązek, koszar i zadanie oficera wychowawcy. Kształcenie oficera zawodowego w ścisłym związku z nauką, społeczeństwem i jego potrzebami. Zadania oficera jako fachowca, członka społeczeństwa wychowawcy i obrońcy honoru Ojczyzny.

Autor porusza jedno z najbardziej zasadniczych i najbardziej palących zagadnień w kraju. Stworzenie doskonałego typu oficera i wychowanie militarne społeczeństwa jest najlepszym i najszczytniejszym rozwiązaniem tego zagadnienia. Książka ma doniosłe znaczenie; myśli w niej zawarte winny stać się podwaliną ideową każdego oficera. Trzeba zapewnić do niej przystęp inteligentnemu i uświadomionemu żołnierzowi, mającemu prawo wiedzieć, jakim ma być jego zwierzchnik.

Heller F. Finanse wielkiego księcia.

Zrzucony na wyspy Minorki udaje się ze swym zawiadowcą finansów w wędrowkę po Europie celem poprawienia swych interesów. Wplatanemu w sieć banklerskich intryg i miłosnych zabiegów, udaje mu się wkońcu szczęśliwie opanować rewolucję w swym państwie i dzięki posagowi swej żony, uratować stan finansów.

Treści głębszej książka nie posiada. Napisana jednak zręcznie, żywo, daje chwilę rozrywki nieszkodliwej. Dla żołnierza mało zrozumiała ze względu na cudzoziemskie tło, charaktery i przebieg intrygi.

Można dawać do bibliotek w braku rzeczy lepszej.

Hipolit I. eński. Bagno bolszewickie.

Treść książki stanowią przeżycia autora w Rosji bolszewickiej od dnia rewolucji do chwili jego wyjazdu do kraju, ujęte w formę obrazków, malujących życie wewnętrzne Rosji, jakie się stopniowo wytwarzało pod rządami Lenina i Trockiego.

Rzecz pisana prosto, niewymuszenie, poprawnym językiem. Dając jaskrawy obraz anarchji, zdziczenia i nędzy w Rosji, stanowi ciekawy materiał informacyjny.

Nadaje się do bibliotek oficerskich.

Janowski Aleksander. Chełmszczyzna. Warszawa, 1918. Str. 40.

Rzecz napisana po traktacie Brzeskim r. 1918. Oparta na publikacjach naukowych, dotyczących t. zw. sprawy chełmskiej; w ożywionej formie, zacięciem publicystycznym, podaje zwięzłe wiadomości historyczne, etnograficzno-statystyczne i polityczne od najdawniejszych czasów do ostatniej chwili (protestu przeciwko układom w Brześciu). Podnosi znaczenie jedności w tej sprawie w całym narodzie. Owiana głębokim uczuciem bez przesady. Zaznacza trafnie różnice między cywilizacją polską a rosyjską.

Bardzo odpowiednia na odczyt dla inteligencji. Dla mało wykształconych zbyt trudna, zaleca się do księgozbiorów oficerskich.

Jawor R. Z ziemi Śląskiej. Str. 68.

Są to obrazy na tle niedoli Polaka na Górnym Śląsku, jego bohaterskich walk i zmagañ się z przemocą i okrucieństwem rządów pruskich, owiane głębokim uczuciem i tęsknotą za niepodległością. Pod względem literackim poprawne. Dla żołnierzy także odpowiednie.

Szkoda, że książkę szpecą liczne błędy drukarskie.

Jakich obywateli potrzebuje Polska Nr 8. Nakł.

T-wa Wydawniczego „Antikom”. Str. 8.

Trzeźwe uwagi społeczne ze stanowiska przeciwnikostycznego: o rolniku, pracowniku w przemyśle, kupcu i innych zawodach. Tendencja zacna. Opracowanie suche, konspektowe, stylem jasnym, lecz mało przystępnym.

Nabywać ani rozpowszechniać nie warto.

K.K.

Kawalec Romuald. Wspomnienia z hajdamackiej niewoli. Kraków. 1919. 8-ka. Str. 63.

Treść. Próba przedarcia się do Lwowa przez hajdamackie linje. Okres niewoli w Ochladowie. Obrazki z życia jeńców. Opieka miejscowych Polaków. Znęcanie się i groźby żołnierzy i chłopów ukraińskich. Udaremniiony zamiar ucieczki. Pobyt w Krasnem. Obawa rzezi. Przyjazd do Czortkowa. Oswobodzenie. Internowanie w Borszczowie. Stosunek wsi ukraińskiej. Przewrót bolszewicki. Ucieczka. Przeprawa przez Dniestr do Rumunji. Artykuł pisemka, wydawanego przez jeńców w Ochladowie.

Opowiadanie żywe, styl dość niedbały, ale język poprawny. Wartości artystycznej nie posiada, lecz żołnierza o wyższym poziomie umysłowym zajmie.

M. L.

Stanisław Koszutski. Co nam Rosja dała i co nam wzięła?

Wydanie 2. Warszawa. 1917.

Broszura historyczno-polityczna, pisana w ubiegłej epoce, gdy groził nam jeszcze powrót panowania rosyjskiego. Mimo to nie straciła do dziś aktualności. Poważna argumentacja autora daje zwłaszcza obraz spustoszeń w dziedzinie społecznej, jakie przyniosło u nas panowanie rosyjskie, a wywody ekonomiczne obalają też dziś jeszcze często spotykany przesąd, że Rosja zapewniała Królestwu rozwój dobrobytu.

Bez namietności politycznych pisana broszura ta przyczynić się może do wyłupienia wielu pozostałości ideowych po niewoli rosyjskiej. Nakreślona

przystępnie, nadaje się tak dla instruktorów oświatowych, jak i do bibliotek żołnierskich wszelkiego typu.

A. S.

Edwarda Ligocki. Samba i Moza. Powieść. Wyd. 2. Warszawa. (1919). Str. 271.

Nie jest to powieść, lecz szereg szkicowo nakreślonych obrazków nastrojowych z ostatniej wojny europejskiej we Francji.

Występują w nich głównie trzy postacie polskie (dwie z nich znane są z wcześniejszej powieści tegoż autora p. t. „Thalassa“). Zbig, Kamieniecki, rzeźbiarz, jest świadkiem różnych scen wojennych w Belgji, zniszczenia miasta Charleroi i t. d. Wraca do Paryża, gdzie długo przedtem mieszkał; internowany jako obywatel austriacki, przebywa w obozie ewakuacyjnym uwolniony stamtąd, wyjeżdża. — Jego krewny, ks. Bogusław Kamieniecki, nie chcąc się rozstać z górnikami polskimi, pracującymi we Francji, wstępuje jako ochotnik do legji cudzoziemskiej i dzieli jej losy bojowe pod Soissons i w Lesie Argońskim. Wspaniały szkic: ks. K. z królem Albertem. Obok księdza zajmuje uwagę ochotnik Olszewski, górnik z Kieleckiego. — Stanisław Kontrymowicz, urodzony we Francji syn emigranta, właściciel majątku po stryju na Polesiu, wezwany do wojska, przybywa do Francji; raniony pod Soissons, leczy się w szpitalu paryskim, wyjeżdża do uzdrowiska w Auvergne.

Charakterystyka życia wojennego i wogóle żołnierskiego, kreślona wyraziście, realistycznie, zręcznie i żywo. Język nie nazbyt trudny, często poetyczny, z małemi usterkami. Całość przystępna. Nadaje się do czytania nawet przez mniej wykształconych, ale nie prostaków.

K. K.

Edward Ligocki. Pustkowie. Kraków. 1921.

1. Pustkowie. Szkic powieściowy na tle obyczajów białoruskich. Młody Borsuk-Kontrymowicz jedzie nad Prypeć odziedziczyć rodowy majątek po umierającym stryju i schodzi w świat nieznaną, pustą, cichą, pełen zabobonów, gusiel i czarów, tworzących dziwny spłot chrześcijaństwa i pogaństwa. Rzecz plastyczna, nastrojowa, owiana melancholją.

2. St. Martin de Canigru. Młody górak polski, służący w szeregach armji francuskiej, pod wpływem nieprzepartej tęsknoty do taty, z wabiącej go widokiem Pirenejów, ucieka i kryjąc się przed ludźmi, przedziera się chyłkiem szczytami z naiwną wiarą powrotu do rodzinnych miejsc. Po drodze trafia na kaplicę Matki Boskiej w St. Martin de Canigru, modli się z tłumem, poczem ucieka i wyczerpany, ginie w przepaści. — Pozostałe 4 nowele są to krótkie legendy.

Wszystkie te utwory cechuje głębia uczucia, poezja, potężna plastyka, nastrój i bardzo piękny język, co razem wzięte składa się na całość pierwszorzędną wartości artystycznej.

Książkę można gorąco polecić. Zrozumiała dla żołnierza rozwiniętego.

M. L.

Edward Ligocki. Thalassa. Powieść współczesna. Warszawa. (1917). Str. 302.

Bogusław Kamieniecki, z rodu arystokratycznego, był niegdyś księdzem świeckim, potem zakonikiem w Częstochowie, ale uwolniony od ślubów zakonnych, wrócił do szeregów duchowieństwa świeckiego, a po odzyskaniu majątku, dawniej skonfiskowanego, pełni obowiązki kościelne na Wołyniu. Po zbrodni w klasztorze Jasnogórskim (Macocho), zrażony do stanu duchownego, wyjeżdża bez dyspensy za granicę. W Paryżu spotyka się ze swą stryjczną, Teresą Kam., córką jego opiekuna, którą przed kilku laty opuścił

mąż dla kochanki. Mieszka tam także Zbigniew Kamieniecki, krewny Bogusława a brat owego męża Teresy, rzeźbiarz. B. i Teresa, kochający się od dzieciństwa, zawiązują grzeszny stosunek. B. wpada w chorobę, T. wywozi go na Riwierę, potem do Szwajcarii; po wyzdrowieniu B-a żąda od niego zawarcia z nią ślubu, a po odmowie wyznacza mu termin do namysłu. B. podróżuje po Francji północnej, przebywa znów w Paryżu i między górami. Zapoznawszy się z życiem górników polskich w kopalniach pod Lille, osiada między nimi jako kapelan. Teresa wychodzi zamąż za młodego ziemianina bez wartości.

Pomimo ciągłości w fabule powieściowej, na całość składają się przeważnie szkicowo nakreślone epizody i opisy. Przeplatają je ustępy refleksyjne i uwagi nad rzeczami nie wiążącymi się ściślej z treścią opowiadania (o nastrojach w społeczeństwie polskiem, o kolonji polskiej w Paryżu, o Żydach, stosunku Francuzów do Polaków). Naogół powieść jest tworem wyobraźni i jednocześnie realizmu, tak iż miejscami sprawia wrażenie pamiętników.

Napisana dobrym językiem i miłym stylem, zajmuje i zarazem budzi myśli o ważnych sprawach narodowych. Bardzo odpowiednia do księgozbiorów oficerskich, dla mało wykształconych byłaby za trudna.

R. K.

Limanowski Bolesław. Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku. Warszawa. 1921.

Jest to popularny rys historyczny losów polskości na Górnym Śląsku od czasów wyodrębnienia się tej dzielnicy jako osobnej jednostki politycznej, ze specjalnem uwzględnieniem okresu odradzania się narodowego na obu Śląskach w związku z rozwojem organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Temat opracowany bardzo przystępnie, w umiejętnych rzutach historycznych.

Doskonała polszczyzna.

Lipiński Wacław. Od Wilna po Dynaburg

Jest to opowiadanie uczestnika wyprawy wojennej 5 p.p. leg. na wiosnę 1919 r., ujęte w formę pamiętnika.

Żywość, barwność, wielka szczerłość i prostota treści i formy, rozmach i humor prawdziwie żołnierski, obok dyskretnej nuty prawdziwego uczucia, czynią tę książeczkę bardzo wartościową, zajmującą i miłą w czytaniu. — Rzecz przystępna dla żołnierza i bardzo godna polecenia.

Ż. Ławica. Polacy w piekle bolszewickiem Warszawa. 1920. Str. 80.

Po krótkim rysie dziejów wychodźstwa polskiego w Rosji w czasie wojny europejskiej i działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego autor w szeregu luźnych obrazów maluje prześladowania, okrucieństwa i znęcanie się bolszewików nad Polakami, szczególnie zamieszkałymi na kresach. Obrazy te tchną grozą i dają dokładne pojęcie o anarchji i rozpętaniu najniższych instynktów ludzkich, jakiemu uległa Rosja za panowania bolszewizmu.

Książeczka ta, pisana prosto, bez pretensji literackiej ani naukowej, posiada znaczenie jako dokument historyczny. Nadaje się do wszelkich księgozbiorów.

Łużyć Jerzy. Moskal — twój wróg Wydawnictwo Straży Kresowej. Warszawa. 1919.

Autor wychodzi z założenia, że włącząc dziś z bolszewikami,

walczyliśmy z Rosjanami, i że należy dlatego poznać ich i wiedzieć, kim są; daje więc krótki rys rozwoju pewnych charakterystycznych cech duszy rosyjskiej w ich zestawieniu z odrębnością psychologii i kultury polskiej. Zaznacza on wyraźną przepaść między temi narodami, opartą na odmiennych drogach rozwoju historycznego, sprzeczność interesów, a tem samem niemożność zbratania i konieczność walki, która jest walką nietylko z bolszewizmem, ale i z tą wrogą odrębnością rosyjską. Naród rosyjski, zmuszony w początkach swego istnienia przez stojących wyżej kultura'nie sąsiadów do zmiany miejsca osiedlenia i wypierany na północ, przybrał powoli pod wpływem ciągłych najazdów mongolskich cechy ludu koczowniczego wraz z ich skutkami psychologicznymi: lenistwem, chciwością, dążnością do łupiestwa. Niejednokrotne zmieszanie się plemienne wzmacnia te cechy. Jarzmo tatarskie swym strasznym uciskiem, grozą jutra, niepewnością życia, oraz przymieszką krwi budzi w nich niewolnictwo, płaszczenie się i okrucieństwo, dziedziczne cechy mongolskie; panowanie carów w dalszym ciągu utrwała niewolniczość, żądę podbojów, łatwego łupu i korzystnych miejsc osadniczych. Rezultatem tego jest dzisiaj chłop bez zabiegliwości i chęci do pracy, robotnik ciemny i wyzyskiwany, w każdym wykształconym człowieku widzący swego wyzyskiwacza — i obudzone na nowo prawieczne instynkty: zdobywania nowej ziemi i łatwego wzbogacenia się. Dlatego chcą nas zawojować, i dlatego musimy bronić własnej ziemi, własnej wolności i nadziei lepszego jutra.

Autor ujmuje tylko pewne strony psychiki rosyjskiej, lecz ocenia je trafnie.

Książeczka pisana bardzo przystępnie, d z użąd zdolnością popularyzatorską. Nadaje się do czytania dla różnorodnego poziomu umysłowego żołnierza.

M. L.

Marjan. Malkontenci. Warszawa. 1920. Wydawnictwo Kurji Biskupiej.

Celem książeczki jest zwalczanie rozkładowych wpływów bolszewickich w wojsku, dążących do dezorganizacji i rozluźnienia karności w imię źle zrozumianych pojęć wolności i równości. — Autor wyjaśnia te pojęcia, nawołuje do spełniania przez każdego swych obowiązków, tłumaczy konieczność sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę i wiedzę.

Rzecz napisana z talentem popularyzatorskim. — Zaleca się do bibliotek żołnierskich.

Bertold Merwin. Pisma wojskowe dyktatora Marjana Langlewicza. Warszawa. 1920. Str. 62.

Książka zawiera ściśle dane, dotyczące spuścizny rękopiśmiennej po dyktatorze Marjanie Langlewiczu, która szczęśliwym trafem dostała się autorowi w r. 1904.

Po uporządkowaniu materiału okazało się, że po zmarłym w r. 1887 Langlewiczu zostały następujące dokumenty: 1) Bruljony własnoręcznych listów z lat 1863—67. 2) Memorjały polityczne i wojskowe. 3) Listy wybitnych osób do L., kreślone w latach 1863—72. 4) Druki ulotne, odezwy, czasopisma i wycinki, dotyczące jego działalności w latach 1862—67.

Wszystkie te rękopisy są pierwszorzędnym przyczynkiem do dziejów porozbiorowych, a fizjognomja Langiewicza w świetle tych dokumentów rysuje się z wielką wyrazistością.

Głównym przyczynkiem do charakterystyki dyktatora w dobie walki czynnej są listy pisane do Ludw. Bulewskiego. W nich Langiewicz spowiada się i usprawiedliwia ze swych czynów.

Okres życia po upadku powstania, „emigracyjny“, charakteryzują trzy własnoręcznie skreślone fragmenty, t. zw. „organizacyjne“. W nich przede-wszystkiem uwydatnia się myśl, że Polska powstać może tylko własną siłą podczas zawieruchy dziejowej, na podstawie regularnej armji.

Na tle tej ciekawej spuścizny staje przed nami Langiewicz, w całkiem innej postaci, niż przez Koźmiana skarykaturowanej. Nie jest to tylko generał, nie pionek w rękach pewnej grupy, ale działacz-patrjota, wierzący, że tylko z ruchu zbrojnego przeciw Rosji zmartwychwstanie Polska.

Książka, jako wymagająca dokładnej znajomości dziejów porozbiorowych, może wchodzić tylko w skład bibliotek oficerskich.

M. F.

Adolf Nowaczyński. Pogrom. Warszawa. 1921. Str. 167.

Książka zawiera kilkanaście „gawęd“ i, jak je zwie autor, „ramot“, drukowanych przeważnie jako feljetyony w czasopismach warszawskich za okupacji niemieckiej. Niektóre z nich tryskają prawdziwym humorem, inne pisane są z właściwą Nowaczyńskiemu ciętą zjadliwością, a wszystkie niemal, dla wyprowadzenia w pole surowej cenzury najeźdźców, kreślone są w sposób zamaskowany, w przenośniach, z tendencją ukrywającą się w domysłnikach kropkowanych lub między wierszami. Niektóre z tych drobiazgów, jak np. „Pogrom rodziny Michelskich“, „Pani Lala a wojna“, „D'esperanto“, bez przesady nazwać można perłami humoru.

Wogóle „Pogrom“ nadawałby się do biblioteki oficerskiej (zwłaszcza szpitalnej), gdyby, niestety, nie umieszczenie w nim bardzo przejrzyście napisanego a nazbyt złośliwego „Poradnika dla reporterów na rok 1920“ (str. 159—162,), który cały ten zbiorek przednich satyr skazuje na umieszczenie na indeksie.

M. F.

Aleksander Nowak. Z pamiętnika Strzelca. Warszawa. 1917. Str. 64.

Na treść składają się urywki z dziejów Strzelca w okresie od 10. VII. 1914 r. do 1. VII. 1916 r.: wyjazd z Warszawy i przedostanie się przez granicę na kursy instruktorskie w Nowym Sączu; krótki rys powstania Drużyn i Związków Strzeleckich; zakres i przebieg pracy na kursach; wybuch wojny; wyjazd do Krakowa; 6 sierpnia 1914 r. Fragmenty bitw: 1) o lasek Kosinkowski, 2) pod Ożarowem, 3) pod Tarłowem.

Wspomnienia odtworzone spokojnie, prostym, niewyszukanym stylem. Książka posiada znaczenie wychowawcze ze względu na bohaterstwo uczestników bojów. Dla żołnierzy zajmująca i pożądana, odpowiednia dla wyższego poziomu. Nadaje się do głośnego czytania.

M. L.

C. Niewiadomska Adam Mickiewicz, największy poeta polski. Warszawa. 1921. Str. 46.

Jest to przystępnie, lekko i żywo nakreślony zarys twórczości M-a w najważniejszych jej objawach, w związku z życiem autora. Myśli przewodnie utworów i ich znaczenie objaśniono z dużym talentem pedagogicznym. W kilku miejscach podano dość długie wyjątki (nieproporcjonalnie dużo miejsca zajmuje cała „Świtezianka“). Drobne utwory i całe ich cykle („Sonety“), z wyjątkiem ballad, „Ody do młodości“, „Farysa“, pominięto; szkoda, że uczyniono tak i z liryką religijną. W treści tylko drobne usterki. Język dobry, styl potoczny.

Książkę można polecać nawet mniej wykształconym dorosłym, z elementarnym tylko przygotowaniem, jako pobudzającą do zapoznania się z samymi utworami. Pożyteczna i w znaczeniu wzoru dla nauczyciela, jak należy objaśniać wzniosłe utwory poetyczne.

K. K.

M. Opalek. Bohaterski Lwów. Lwów. 1919. Str. 30.

Są tu pobieżne szkice z dziejów miasta Lwowa i niektórych jego zabytków (jak: arsenał, kościół załogi, bazylika); obrazki z życia lwowian w czasach dawnych oblężeń i ich analogja z ostatnimi wypadkami; dzieje przedmieść Lwowa; wzmianki o stosunku do Lwowa innych części kraju.

Krótkie te obrazki historyczne pełne są poezji, miłości miasta i kraju. Książka odpowiednia dla żołnierzy o wyższym poziomie umysłowym i do głośnego czytania dla szerszego zakresu.

M. L.

Józef Pogonowski. Ostatni Mohikanie pomorscy. Łódź. 1919. Str. 32.

Broszurka informacyjno-agitacyjna, poświęcona Słowianom na Pomorzu i Kaszubom. Nieco danych statystycznych; uwagi historyczno-etnograficzne. Układ chaotyczny. W szczegółach trafiają się błędy naukowe. Język przepełniony rusycyzmami.

Książeczkę można uważać za materiał do odczytu, pogadanki, pożyteczny w rękach inteligentnego oświatowca.

K. K.

Włodzimierz Perzyński. Wróg wojny. Warszawa. (1916). Str. 310.

Malicki, urzędnik w fabryce, żonaty z córką zamożnego obywatela ziemskiego, uciekając przed Prusakami, opuszcza Sosnowiec i osiada w Warszawie. Żona z ojcem wyjechała była do Włoch i nie może powrócić. Malicki pędzi życie bezczynne; zapoznaje się lub odnawia znajomość z ludźmi lichego gatunku; zawiązuje romans z kasjerką, która go wkrótce porzuca dla oficera rosyjskiego. Od poważniejszych następstw neurastenji broni go opieka krewnej żony. Malicka wraca do kraju.

Dość długą opowieść składają opisy scen białych, niezbyt zajmujących. Brak wyrazistości w charakterystykach osób i żywości dramatycznej. Z tkanki powieściowej przebija się lekka ironja: spory bowiem zastęp opisywanych ludzi zajęty jest swymi osobistymi sprawami, nie odczuwając zupełnie ważności chwil dziejowej. Nawet pozornie poważny działacz społeczny Tłuszcz jest tylko figurą papierową.

Forma literacka odznacza się właściwą autorowi lekkością i jasnością aż do pospolitości.

Całość nie jest nieużyteczna, ale nabywać książki nie warto.

K. R.

Jan Przybyła. Z orlich bojów lotników lwowskich.
Lwów — Warszawa. 1919. Str. 48.

Treść. Zasługi lotników lwowskich i ich pierwsze wystąpienie. Wyprawa do parku lotniczego, jego urządzenie; parę słów o por. Stecu. Wycieczka w błękity: wrażenia z jazdy aeroplanem. Wypadki listopadowe: opanowanie parku, czyny i zasługi lotników. Opis działalności lotników w kwietniu i maju w formie dziennika. Usługi służby łącznikowej. Dotychczasowa działalność lotnictwa polskiego, jego przyszłość. Powstanie i regulamin Polskiego Związku Lotniczego.

Styl żywy, dość przystępny. Książeczka da żołnierzowi trochę wiadomości o obronie Lwowa, przykład męstwa i inicjatywy. Odpowiednia dla wyższego poziomu elementarnego.

M. L.

Polskie sztandary na francuskim froncie. (Paryż. 1918). Str. 15 i 6 tabl. fotograficznych. (Z powodu uroczystości dnia 22 czerwca 1918).

Broszura wydana w r. 1918, zapewne przez Komitet Narodowy. Podaje w sposób obiektywny, bez żadnych komentarzy, wiadomości ściśle historyczne: o deklaracji Rady Aliantów z d. 3 czerwca 1918 co do Polski; ofiarowaniu sztandarów oddziałom polskim d. 22 tegoż czerwca na polach Szampanji; mowę R. Dmowskiego w wyjątkach i mowę prezydenta R. Poincarégo w całości. Fotografje przedstawiają: sztandary; poświęcenie sztandarów; prezydent P. wygłasza mowę; scena podczas mszy św.; prezydent P. ozdabia krzyżem wojennym sztandar; po wręczeniu sztandarów.

Rzecz ściśle informacyjna, bez żadnej tendencji.

K. R.

Raort. Śmieszne historie. Lwów. 1920.

Jest to zbiór doskonałych feljetonów z gazet lwowskich na temat stosunków społecznych i politycznych ostatniej doby, natury lokalnej i ogólnej, pełny dowcipu i gryzącej satyry. Może zająć każdego mieszkańca większego miasta polskiego.

Nadaje się do bibliotek oficerskich.

Marya Rodziewiczówna. Lato leśnych ludzi. Powieść.

Rodziewiczówna poszła tym razem śladem Kiplinga i Dygasińskiego, śpiewając wspaniały hymn przyrodzie. Leśni ludzie jest to gromadka szlachetnych inteligentów, odpoczywających po trudach zimowej pracy w mieście wśród lasów, łąk i toplelisk Polesia, w ścisłym zbrataniu z przyrodą. Powieść owiana jest głębokim ukochaniem rodzinnego kraju, jego przeszłości, przyrody. Nie moralizując, nastroja ona na poważny ton etyczny, wraca ku przeszłości (rok 1863), przygotowuje do spełnienia obowiązku.

Godna polecenia do bibliotek żołnierskich.

Z. F.

Stanisław Rybka. Zerwane pęta. Poznań.

Jest to pamiętnik oficera polskiego z czasów niemieckiej rewolucji i wyzwolenia poznańskiego z pod władzy pruskiej, oży-

wiony głębokim patryotyzmem i ofiarnością, dający obszerny i ciekawy materiał historyczny, a mimo to wszystko nie kwalifikujący się do czytania w wojsku z powodu niezmiernie wadliwego języka, pełnego naleciałości niemieckich.

Winc. Rzymowski. Polskie-Arcypolskie. Warszawa-Kraków. 1919. Str. 80.

Zbiorek uwag nieco dłuższych i aforyzmów — „pylków myślowych”, jak je nazywa autor — o różnych rzeczach, z przewagą społecznych i politycznych aż do R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego. „Cierpką ich ostrość” tłumaczy autor tem, że „powstały one wszystkie w latach okupacji, w tej ponurej dobie, gdy niepodległość polska składała się w dwu tylko czynnikach: z nazwy i drutu kolczastego”. Wiele w tem rzeczy głębokich, trafnych, nieraz wypowiedzianych z dosadną związłością.

Dla czytelników wyżej wykształconych.

K. K.

Sieroszewski W. Bajki. Kraków.

Bajki te, aczkolwiek przeznaczone dla dzieci, nadają się całkowicie do czytania przez żołnierzy. Dadzą mu one, poza chwilą oderwania od rzeczywistości, i prawdziwie artystyczną rozrywkę, możliwość zrozumienia duszy zwierzęcej, ciekawe szczegóły z życia zbójników tatrzańskich, przykład ludzkiej złości i oplakanych skutków nieroztropnie powziętego zaufania, wreszcie ponętny obraz doskonalenia i postępu gospodarstwa wiejskiego.

Bogata fantazja i piękna polszczyzna dopełniają wartości tej książki i czynią ją pożądaną dla żołnierza.

M. L.

W cieniu śmierci. Przekład Z. Sokołowskiej. Sprawozdanie Sióstr Czerwonego Krzyża. Warszawa. Str. 47.

Jest to dokument historyczny, dotyczący działalności „czczwyczajek” rosyjskich w Kijowie. Mamy tu charakterystykę przywódców czczwyczajki, obraz ich okrucieństw i pastwienia się nad ofiarami.

Rzecz utrzymana w tonie bezstronnym i spokojnym, przejmująca zgrozą.

Ludwik Stasiak. Gadzina. Powieść pruska.

Wojciech Trzmiel, sierota pod opieką pociotka, Kozła, chowa się w parafii śląskiej, gdzie wikary i nauczyciel, choć Polacy, sprzyjają niemczeniu. Kozioł jest gorącym patryotą polskim. Wojtek nauczył się doskonale po niemiecku; dla zarobku udaje się do Wrocławia. Od osiemnastego roku puszcza się, skuszony, na łatwy zarobek (jest „utrzymankiem”). Wzięty do wojska, wyrabia się na typowego podoficera pruskiego, zmienia nazwisko, staje się „zasłużonym” prześladowcą żywiołu polskiego; redaktor katolickiej Volkszeitung skazany za oszczerstwo, że umieścił artykuł o brutalnym postępku jego z żołnierzem, „Tschmiele” ukarany lekko za znieważenie polskości w obecności honorowych szefów pułków z zagranicznych rodzin panujących. Po wysłużeniu lat w wojsku feldfebel, zostaje niższym urzędnikiem sądowym; prowadzi tryb życia narażający go na długi; bierze łapówkę od Żyda za wykradzenie z akt wekslu; skażany na 10 lat więzienia. Po odbyciu kary wraca do wsi rodzinnej (Kozioł zmarł już w więzieniu) przypomniawszy sobie zaklinające słowa wuja, wiesz się na płocie.

Opowiadanie napisane żywo, z dosadną plastyką słowa i pro-

śtota artystyczną. Pod względem treści równa się poprostu dokumentowi historycznemu. Zrozumiałe nawet dla mało wykształconych. Język dobry.

K. K.

Szczerpanowski Stanisław. Nowoczesne granice naturalne Polski Lwów. 1920. Str. 28.

Treść. Granice naturalne wogóle. Granice naturalne Polski. Ścisły związek czynników gospodarczych i strategicznych przy określaniu granic i ich wzmacnianiu. Różnice etnograficzne a poczucie narodowe. Projekt linii granicznej Polski od wschodu. Ustosunkowanie ekonomiczne państw ościennych.

Książka pożyteczna.

M. L.

Śląsk wraca do Polski Lwów. 1921. Nakład tygodnika „W obronie Ojczyzny”. 16-a str. 15.

Jest to broszura polityczna, skreślona jasno, zwięzłe i przystępnie w tym celu, aby rzeczowo w niej uzasadnione rezolucje uchwalane były na wiecach w sprawie śląskiej.

Autor, szlachetny optymista, nie pomnąc o zadanych nam krzywdach przez komisję międzysojuszniczą, gdy przez nią rozstrzygane były sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, Warmji, Gdańska, nie pomnąc, że pierwotne postanowienie rządów koalicyjnych, mocą którego Polski Śląsk miał być oddany bez plebiscytu, uległo zmianie, żywi nadzieję, że Śląsk Górny musi się połączyć z Macierzą, gdyż inaczej „byłoby hańbą wieku, gdyby ludność jak dodatek do węgla oddano w ręce nieprzyjaciela”. Przekonywający jest argument, że koksownie niemieckie nawet po utracie Śląska produkcją swą dorównałyby wytwórczości państw całej Europy i że Niemcom przeważnie chodzi o zniszczenie przemysłu Francji, Belgji i Polski.

Broszurę, ze względu że dalszy wysiłek woli narodowej w sprawie śląskiej jest niezbędny, zamykają słowa: „Granicy, którą wyznaczyłeś sobie, dzielny ludu śląski, bronić będziemy do ostatniego tchu życia, do ostatniej kropli krwi!”

M. F.

Stanisław Wasylewski. Przypadki Króla Jegomości. Opowieści ludzi współczesnych. Zebrał i przedmowę napisał... Lwów. 1920. Str. 252.

Są to wyjątki (mniej lub więcej obfite) z następujących źródeł: z pamiętników króla Stanisława Augusta; wspomnień Leona Bonaw. Potockiego; pamiętników Casanovy; opowiadań Ambrożego Wejły; opowiadań o obiadach czwartkowych; wspomnień pазика Płotnickiego, pазia Jana Sagatyńskiego, z pamiętnika Urszuli Tarnowskiej, dworzanina Mich. Maluskiego i wspomnień pani Vigée Lebrun. — Teksty podano w opracowaniu, nie zmieniającem jednak zasadniczych cech oryginału.

Książka bardzo zajmująca nawet dla znających dość obszernie dzieje tych czasów. Przystępnie napisana a powabnie, zasługuje na polecenie do księgozbiorów oficerskich.

K. K.

Janina Łada Walicka. Wierna straż.

Nowele na tle obrony Lwowa. M. Rolle pisze o nich: „charakteryzuje je prostota, szczerłość, plastyka, bezpośredniość odczucia i chwytający za serce sentyment“. „Taka książka z talentem, krwią serdeczną pisana, wywiera skutek większy, niż całe tomy uczynnych przekonywań i dysertacyj.“

W szczególności można to powiedzieć o żołnierzu, i z tego względu książka zasługuje na polecenie. Styl przystępny, ładny; język czysty.

M. L.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

W dalszym ciągu serji popularnych książeczek p. t. Biblioteka Uniwersytetu Żołnierskiego (wydawanej przez Sekcję Oświaty i Kultury) ukazały się:

- Nr 8. *Z. Fedorowicz. Czem jest Gdańsk dla Polski. Z mapką. Str. 22.*
- Nr 10. *Jerzy Natęcz. Litwa a Polska.*
- Nr 13. *K. Ch. Nasze gospodarstwo.*
- Nr 14. *Jerzy Natęcz. Wśród żołnierzy Kościuszki. Str. 28.*
- Nr 15. *A. Czerwińska. O wolność Polski i wolność ludu. Str. 32.*
- Nr 16. *M. Heilpern. Jak słofce i gwiazdy mogą nam wskazywać drogę. Str. 29.*
- Nr 17. *J. Natęcz. Opowiadanie o Krakowie. Str. 27.*
- Nr 18. *I. Mossceńska. Wielkopolska w niewoli. Str. 47.*
- Nr 19. *M. Heilpern. Na co napotkać można, kopląc rowy i szafice. Str. 38.*
- Nr 20. *Marjan Kukiel. Żywot Napoleona, opowiedziany żołnierzowi polskiemu. Str. 48.*

W serji p. t. Czytanla żołnierskie wyszły w dalszym ciągu:

W. Gąsiorowski. Czyn chwalebny.

H. Sienkiewicz. Pan Zagłoba.

Wł. Syrokomla. Kapral Terefero i kapitan Szerpentyna.

W. Tokars i H. Cuchowicz. Napoleon w opowiadaniu żołnierzy naszych.

S. Żeromski. Białe róże.

W serji broszurek p. t. Biblioteka Żołnierza-Obywatela wydano w dalszym ciągu:

A. Asnyk. Pobudka.

A. Langer. Wolność obywatelska.

H. Witkowska. Unje, federacje i braterstwo narodów.

Włodz. Bzowski. Praca społeczno-gospodarcza wsi wielkopolskiej. Warszawa. 1921. Str. 30.

Tadeusz Dybceński. Śląsk Górny. Warszawa. 1921. Str. 60. Tow. Krajoznawcze.

Karol Firich. Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu. Z przedmową Wojc. Trąpczyńskiego, Marszałka Sejmu Ustawodawczego. 26 map i wykresów, 8 tablic rachunkowych. Warszawa. 1921. Nakładem Centr. Komitetu Plebiscytowego.

Franc. Klein. Gdańsk. Warszawa. 1920. Str. 96.

Stan. Kozicki. Sprawa granic Polski na konferencji w Paryżu 1919. Warszawa. 1921. Str. 177.

Na sarkofagu Napoleona. Pamiątka obchodu Napoleońskiego w Polsce. Warszawa. 1921. Str. 35. — Są tu wyjątki z utworów znanych poetów naszych o Napoleonie.

TREŚĆ Nr 7.

I. DZIAŁ URZĘDOWY. 1. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 21. IX. 1920 r. № 5280 (Sklepy żołnierskie. — 2. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 9. XII. 1920 r. № 8197. (Sklepy żołnierskie). — 3. Okólnik Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. z dn. 15. XII. 1920 r. № 8335 (Nauka rolnictwa). — 4. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 19. IV. 1921 r. № 4044 (Nauka rolnictwa) — 5. Okólnik Sekcji O. i K. z dn. 21. IV. 1921 r. № 4079 (Nauka rzemiosł). —

II. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY. 1. O kursach dokształcających żołnierzy w rzemiosłach. — 2. Kursy dokształcające w zakresie szkoły średniej dla wojskowych przy D. O. G. we Lwowie. — 3. Pierwszy kurs wyszkolenia instruktorów oświatowych w Warszawie. —

III. DZIAŁ OGÓLNY. I. Biblioteczki wartownicze (p. Zdz. Kąkollewskiego). —

IV. SPRAWOZDANIA LITERACKIE I BIBLIOGRAFJA. Marjan Falski — Elementarz powiastkowy dla żołnierzy. Alkar — Czasy szkolne za Apuchtlna. Jerzy Bandrowski — Krwawa chmura. Jan Belcikowski — Opowieści Szwoleżerów 1-go pułku Józefa Piłsudskiego. H. Bukowiecka i H. Poniatowska — Opis ziem dawnej Polski. R. M. Brzezińska — Piosenki z dziejów naszych. Józef Ciembroniewicz — Z życia zwierząt. I. Józef Ciembroniewicz — Z życia zwierząt. II. — Co państwo Polskie dawało i daje ludowi, a co daje Rosja. Henryk Conscience — Szczerśćcie w bogactwie. Kamilla Chołoniewska — Z naszej przeszłości. Daniłowski G. — Paltocik. Marjan Dąbrowski — Żołnierz i Brygada. Marcił Naleźca-Dobrowski. — Jak bolszewicy kłamią i jak masz im odpowiadać. Piotr Dźwignia — Polska — to jest wielka rzecz. W. Fabierkiewicz — Walka o Śląsk Górny. Fedorowicz Z. Czem jest Gdańsk dla Polski. Stefan Gębarski — W szpony pruskiej Hakaty. Gutowski Wiktor Ignacy — W służbie Ojczyzny. Hołówko Tadeusz — Oficer polski. Heller F. — Finanse wielkiego księcia. Hipolit Ireński — Bagno bolszewickie. Janowski Aleksander — Chełmszczyzna. Jawor R. — Z ziemi Śląskiej. — Jakich obywateli potrzebuje Polska. Kawalec Romuald — Wspomnienia z hajdamackiej niewoli. Stanisław Koszutiński — Co nam Rosja dała i co nam wzięła? Edward Ligocki — Samba i Moza. Edward Ligocki — Pustkowie. Edward Ligocki — Thalassa. Limanowski Bolesław — Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku. Lipiński Wacław — Od Wilna po Dynaburg. Z. Ławicz — Polacy w piekle bolszewickim. Łużyc Jerzy — Moskal — twój wróg. Marjan — Malkontenci. Bertold Merwin — Pisma wojskowe dyktatora Marjana Langiewiczza. Adolf Nowaczyński — Pogrom. Aleksander Nowak. — Z pamiętnika Strzelca. M. Opalek — Bohaterski Lwów. Józef Pogonowski — Ostatni Mohikanie pomorscy. Włodzimierz Perzyński — Wróg wojny. Jan Przybyła — Zorlich bojów lotników lwowskich. — Polskie standary na francuskim froncie. Raort — Śmieszne historie. Marja Rodziewiczówna — Lato leśnych ludzi. Stanisław Rybka — Zerwane pęta. Winc. Rzymowski — Polskie Arcypolskie. Sieroszewski W. — Bajki. — W cieniu śmierci. Ludwik Stasiak — Gadzina. Szczepanowski Stanisław — Nowoczesne granice naturalnej Polski. — Śląsk wraca do Polski. Stanisław Wasylewski — Przypadki Króla Jegomości. Janina Łada Walicka — Wierna straż. — Wiadomości literackie.

ADRES REDAKCJI: Sekcja Oświaty i Kultury Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk. Królewska 2.

ADRES ADMINISTRACJI: Główna Księgarnia Wojskowa M. S. Wojsk., Nowy Świat 69.

(Referenci oświatowi otrzymują bezpłatnie).



000-329559-00-0

GŁÓWNA KSIĘGARNIA

Warszawa, Nowy Świat 69

Wydawnictwa Oddziału III Szt. M. S. Wojsk.

Pawełek A. por. — Odrodzenie fizyczne narodu dla celów obrony kraju. 1921 Mk 20.—

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU ŻOBIERSKIEGO.

- № 13. (b). *K. Ch.* — Nasze gospodarstwo (bogactwa naturalne Polski). 1911 Mk 12.—
№ 14. (c). *Natęcz J.* — Wśród żołnierzy Kościuszki. 1921 „ 15.—
№ 15. (c). *Czerwńska A.* — O wolność Polski i o wolność ludów. 1921 „ 15.—
№ 16. (c). *Hilpern M.* — Jak słońce i gwiazdy mogą nam wskazywać drogę. 1921 „ 15.—
№ 17. *Natęcz J.* — Opowiadania o Krakowie. 1921 „ 16.—
№ 18. (b). *Moszczeńska I.* — Wielkopolska w niewoli. 1921. „ 24.—
№ 19. (c). *Heilpern M.* — Na co napotkać można, kopiąc rowy i szanice. 1921 „ 20.—
№ 20. (c). *Kukiel M.* Dr. p.ik. Szt. Gen. — Żywoć Napoleona, opowiedziany żołnierzom polskim. 1921 „ 20.—

CZYTANIA ŻOBIERSKIE.

- № 10. (b). Białe róże. Opowiadania według powieści St. Żeromskiego „Popioły”. 1921 „ 15.—
№ 11. (c) *Syroćomla.* — Kapral Terefera i kapitan Szerpentina. Gawęda żołnierska. 1921 „ 12.—
№ 12. (c). *Tokarz W. dr. i Cchowicz.* — Napoleon w opowiadaniach żołnierzy naszych. 1921 „ 40.—
№ 13. (c). *Opymon Arzur (Or-Ot).* — O Napoleonie i o żołnierzu polskim. 1921 „ —

BIBLIOTEKA ŻOBIERZA-OBYWATELA.

- № 7. (b). *Witkowska H.* — Unje, federacje, braterstwo narodów. 1921 „ 12.—

BIBLIOTEKA REFERENTA OŚWIATOWEGO.

- № 5. Przepisy i regulaminy służby oświatowej. 1921 „ 70.—
№ 6. Praca oświatowo-kulturalna w naszym wojsku. 1921 „ 50.—

PODRĘCZNIKI DLA ŻOBIERZA.

- № 3. *Falski M.* — Elementarz powiastkowy dla żołnierzy. 1921 „ 60.—

BIBLIOTEKA PODOFICERA OŚWIATOWEGO.

- № 1. *Falski M.* — Elementarz powiastkowy dla żołnierzy. Wskazówki metodyczne. 1921 „ 70.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ADRES REDAKCJI: Sekcja Oświaty i Kultury Oddziału III Sztabu M. S. Wojsk.
Królewska 2.

ADRES ADMINISTRACJI: Główna Księgarnia Wojskowa M. S. Wojsk.,
Nowy Świat 69.

(Referenci oświatowi otrzymują bezpłatnie).